M.B. im. L.W. w Łodzi

8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

PŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 26 maja 1975 roku | Rok XXXI | Nr 119 (8117) | Cena 1 złoty

E. Gierek przyjął prezydenta Austrii

W dniu 24 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z udziałem przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego spotkał się w gmachu Sejmu z przebywającym z oficjalną wizytą w Polsce prezydentem federalnym Republiki Austrii Rudolfem Kirchschlaegerem.

W spotkaniu udział wzięli także ministrowie spraw zagranicznych Stefan Olszowski i Erich Bielka.

W rozmowie omówiono główne kierunki dalszego wszechstronnego rozwoju stosunków polsko-austriackich, które kształtują się pomyślnie na zasadzie pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach i z korzyścią dla obu krajów.

Spotkanie upłynęło w przyjaznej atmosferze.

* * *

24 bm. prezydent federalny Republiki Austrii Rudolf Kirchschlaeger zakończył 5-dniową oficjalną wizytę w Polsce i opuścił nasz kraj żegnany na warszawskim lotnisku przez przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego.

Opublikowany został wspólny polsko-austriacki komunikat o wizycie, wyrażający zadowolenie z dalszej intensyfikacji stosunków między obu krajami — w duchu przyjaźni i wzajemnego zaufania.

ORDER Sztandaru Pracy II kl. dla Łomży

Gospodarność i osiągnięcia społeczno-gospodarcze Łomży uhonorowane zostały przyznaniem miastu przez Radę Państwa z okazji 30-lecia PRL Orderu Sztandaru Pracy II klasy. 25 bm. odbyła się uroczysta dekoracja sztandaru miasta przyznanym mu orderem. Aktu dekoracji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński.**

Łódzki ośrodek naukowy dla miasta i kraju

70-ciu nowych doktorów na PŁ ◇ Jeszcze szersze kontakty naukowe z Francją ◇ Wystawa dorobku UŁ ◇ Sesja kół naukowych UŁ

Na Politechnice Łódzkiej odbyła się onegdaj uroczystość wręczenia dyplomów sześciu doktorom habilitowanym nauk technicznych, 70 doktorom nauk technicznych, chemicznych i matematycznych. Uroczystość nosiła charakter wewnętrznej akademii PŁ, odbytej dokładnie w dzień 30 rocznicy erygowania uczelni.

Uroczystość otworzył **rektor prof. dr M. Serwiński,** witając przybyłych na uroczystość: **sekretarza KŁ PZPR, G. Adamczewską, wiceprezydenta Łodzi, J. Morawca, delegację uczonych Tekstylnego Instytutu w Moskwie oraz delegację Technische Hochschule w Karl-Marx-Stadt, przedstawicieli władz innych łódzkich uczelni, pracowników naukowych, młodzież.** Rektor PŁ przypomniał zebranym historię powołania do życia politechniki, podkreślając zasługi jej pierwszego rektora **prof. dr B. Stefanowskiego.** Scharakteryzował następnie główne momenty 30-letniej historii uczelni oraz jej osiągnięcia. Jeśli idzie o perspektywę najbliższych 15 lat, to planuje się powołanie 12 nowych wydziałów oraz podwojenie ilości studentów i pracowników, znaczne zwiększenie kubatury budynków.

Nastąpił akt dekoracji odznaczeniami państwowymi i Odznaką Honorową PŁ. Wśród osób, którym przyznano tę ostatnią — **I sekretarz KŁ PZPR, B. Koperski, prezydent m. Łodzi J. Lorens, prof. prof. W. Pełczewski, J. Werner, Z. Haś.**

Zabrał następnie **głos profesor Tekstylnego Instytutu w Moskwie, A. A. Sołowiow** i w imieniu rektora, organizacji, profesorów i studentów swojej uczelni złożył na ręce rektora PŁ, gratulacje z okazji 30-lecia. Profesor podkreślił bliskie związki łączące obie uczelnie oraz wyraził przekonanie, że współpraca zostanie jeszcze pogłębiona dla obopólnego pożytku.

Również rektor Technische Hochschule w Karl-Marx-Stadt, prof. Horst Weber przekazał gratulacje oraz wyraził zadowolenie, że NRD i Polska nawiązały stosunki, dzięki, którym możliwa jest współpraca tak owocna, jak ta, która łączy uczelnię w Karl-Marx-Stadt z PŁ.

Obaj zagraniczni goście złożyli na ręce rektora Serwińskiego upominki.

Końcowym akcentem uroczystości było wystąpienie przewodniczącego **Rady Uczelnianej SZSP,** który w imieniu młodzieży wyraził pracownikom naukowym PŁ słowa uznania i szacunku.

* * *

Podpisano kolejne umowy o współpracy naukowej z uczelniami

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Sojuz-18" na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono w sobotę na orbitę okołoziemską statek kosmiczny „Sojuz-18". Pojazd pilotują Piotr Klimuk i Witalij Sewastjanow (na zdjęciu), którzy przebywali już w kosmosie. Celem wystrzelenia statku „Sojuz-18" w kosmos jest kontynuowanie eksperymentów z orbitalną naukową stacją kosmiczną „Salut-4".

W niedzielę, 25 bm., do godz. 13 czasu warszawskiego radziecki statek kosmiczny „Sojuz-18" dokonał czternastu okrążeń Ziemi.

Według danych telemetrycznych i informacji kosmonautów, wszystkie systemy pokładowe statku funkcjonują normalnie.

CAF — PI — telefoto

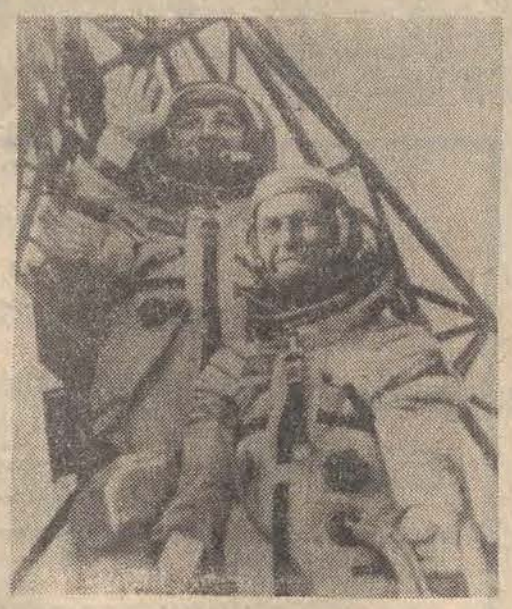

PODWÓJNE OPŁATY ZA PRZEPRAWĘ KANAŁEM SUESKIM

W Kairze poinformowano, że nowe opłaty za przeprawę Kanałem Sueskim będą wyższe o 90—100 proc. w porównaniu z rokiem 1967.

30 — 31 maja

- Kolorowe pocztówki z kolarzami
- Muzyczne szlagiery
- Loteria – każdy los wygrywa

Podobnie, jak w latach poprzednich, jarmarkowe imprezy odbywać się będą nie tylko na ul. ul. Moniuszki, Hotelowej i Traugutta, ale również w pasażu ZMP, łączącym ul. Piotrkowską z al. Kościuszki. Ze względu na charakter tej alei, w której dominuje pięknie utrzymana plenerowa galeria rzeźby, wszystkie stoiska i stragany będą tak ustawione, by harmonijnie łączyły się z naturalną scenerią. Większość straganów zlokalizowanych zostanie w połowie pasażu — w pobliżu fontanny — gdzie nieco poniżej poziomu ulicy jest obszerny plac, świetnie się do tego celu nadający.

Głównymi wystawcami w pasażu ZMP będą m. in. „Dom Książki" oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch".

(Ciąg dalszy na str. 2)

Matkom, Mamom, Mamusiom w dniu Ich Święta kwiaty i nasze serca

Uroczystość z udziałem P. Jaroszewicza

Nagrody dla najlepszych gmin

24 bm. w gmachu URM w Warszawie, odbyło się wręczenie nagród laureatom ogłoszonego przez OK FJN konkursu pn. „Gmina — mistrz gospodarności". Tematem konkursu była aktywność społeczna i gospodarcza gmin w 1974 r.

Gospodarzem uroczystości był członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

W spotkaniu z laureatami wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa — Kazimierz Barcikowski, sekretarz KC PZPR — Józef Pinkowski oraz przedstawiciele władz naczelnych ZSL — Edward Duda i Bolesław Stružek.

Serdeczne gratulacje zdobywcom nagród złożył wiceprzewodniczący OK FJN prof. Jan Szczepański, podkreślając wielką rolę, jaką odegrał konkurs w aktywizacji społecznej i gospodarczej gmin stanowiących obecnie prawdziwe mikroregiony społeczno-gospodarcze.

Pozdrawiając laureatów w imieniu kierownictwa partii i państwa, Piotr Jaroszewicz stwierdził, że konkurs stał się ważkim wydarzeniem politycznym, społecznym i gospodarczym. Mistrzom — powiedział — należą się gorące podziękowania za nieprzeciętne wyniki, które wymagały pracy prawdziwie społecznikowskiej, tak potrzebnej krajowi. Wysiłek i zaangażowanie ludzi nieobojętnych na sprawy swego środowiska, rozwiązywanie tysiąca spraw z pozoru drobnych — wszystko to składa się na sprawy wielkie, na kształtowanie przyszłości kraju.

M. in. III nagroda — 3 mln zł przypadła gminie Grabica (woj. łódzkie). W Grabicy powstało 5 klubów rolnika i 3 kluby „Ruchu". Przeszkolono 40 osób na kursach kwalifikacyjnych wiedzy rolniczej oraz 78 osób w zespołach przysposobienia rolniczego.

Zatonął przeładowany prom na Sumatrze

Jak poinformowała prasa indonezyjska, na południowej Sumatrze zatonął prom rzeczny. 15 osób poniosło śmierć. Przypuszcza się, że powodem katastrofy było przeładowanie promu pasażerami.

KOMENTARZE

Komunikat ogłoszony po spotkaniu E. Gierka i P. Jaroszewicza z I sekretarzem KC SED Erichem Honeckerem porusza wiele spraw które były przedmiotem rozmów przywódców obu krajów. Chciałbym zatrzymać uwagę Czytelników na jednym fragmencie. Brzmi on: **Obydwie delegacje uważają, że wypełnienie zgodnie z ich literą i duchem, układów zawartych przez Związek Radziecki, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Niemiecką Republikę Demokratyczną i Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną z Republiką Federalną Niemiec, jak również ścisłe przestrzeganie czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego stanowi konieczny wymóg odprężenia i bezpieczeństwa w Europie. Potwierdzają one swą wolę kształtowania stosunków z Republiką Federalną Niemiec tak jak z innymi państwami kapitalistycznymi, według zasad pokojowego współistnienia.**

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna stwierdzają z troską dalszą aktywność tych kół w Republice Federalnej Niemiec, które występują przeciwko odprężeniu międzynarodowemu i zawartym układom.

W tych trzech zdaniach zawarte są dwie istotne tezy — jedna to deklaracja dobrej woli obu naszych państw wobec RFN, potwierdzenie naszej gotowości do rozwijania współpracy na warunkach zgodnych z wcześniejszymi ustaleniami, druga zaś to przypomnienie nabrzmiałej sprawy działalności organizacji rewizjonistycznych i odwetowych, utrudniających poprawę atmosfery, rzutujących na całość stosunków.

Przykładów na to, że władze RFN nie zrobiły wiele, by zmniejszyć jeśli nie zlikwidować, możliwości oddziaływania na społeczeństwo Republiki Federalnej nie trzeba szukać daleko. Oto partia nacjonalistyczna (NPD), spadkobiercy-ni nazizmu, szykuje swój zjazd w Berlinie Zachodnim — interwencja trzech państw zachodnich (USA, W. Brytanii, Francji) w ostatniej chwili zapobiega temu, ale nie z przyczyn politycznych lecz z obawy, by ów zjazd nie spowodował rozruchów w mieście.

Oto znów na forum Bundestagu Hupka i jego sprzymierzeńcy zgłaszają prowokacyjne, antypolskie interpelacje poselskie, a wreszcie ostatnio, przy okazji wizyty H. Kissingera w Berlinie Zach., usiłuje się dowodzić, że miasto to jest częścią składową RFN, co jest sprzeczne z wszystkimi ustaleniami, w tym z czterostronnym porozumieniem w sprawie Berlina Zach., podpisanym przed kilkoma laty. Fakty te muszą niepokoić, muszą napawać troską, co znalazło wyraz w cytowanym fragmencie komunikatu.

Dzieje się to w momencie, gdy kanclerz Schmidt obchodzi pierwszą rocznicę sprawowania władzy, rocznicę oceniną w wielu aspektach pozytywnie zarówno przez jego sojuszników jak i przeciwników, co nie zwalnia nas z obowiązku ostrego widzenia pewnych spraw, szczególnie dotyczących aktywności elementów antypolskich.

Rozwijamy wszechstronnie przyjacielską współpracę z naszym zachodnim sąsiadem Niemiecką Republiką Demokratyczną. Opiera się ona o mocną wspólną płaszczyznę ideologiczną i wyraża ogrom przemian dokonanych w NRD. Pragniemy także, mimo odmienności ustrojów, by stosunki z drugim państwem niemieckim były poprawne, zgodnie z generalnymi założeniami naszej polityki zagranicznej. Możemy do tego dojść tylko wtedy, gdy rządząca koalicja podejmie ze swej strony kroki, które ukrócą działanie tych, którym nadal roi się wielka Rzesza, którzy ignorują fakt nieodwracalności procesu zmian, jakie zaszły w ciągu minionych 30 lat.

Czy warto było, czy trzeba było tak postąpić? — Pytanie to stawiają sobie dziś Amerykanie analizując przebieg wypadków związanych z incydentem tzw. uwolnienia statku „Mayaguez", jego załogi. Przypomnijmy krótko fakty: na wodach terytorialnych Kambodży marynarze tego kraju zatrzymali ów statek, załogę zaś przewieźli na ląd. USA podjęły akcję militarną na szeroką skalę, zbombardowały wyspę, zrzucając m. in. na starą rafinerię bombę o wadze 5 ton. Nie trzeba dodawać jakie ofiary w ludziach pociągnęła za sobą ta akcja. Twierdzono przy tym, że gdyby nie podjęto tej „śmiałej decyzji" skazano by 39-osobową załogę „Mayagueza" na zagładę.

Po przejęciu statku i uwolnieniu załogi przez Khmerów prasę amerykańską obiegły zdjęcia ukazujące rozradowanego prezydenta i jego sekretarza stanu — oto sukces, oto owoce naszej stanowczości. Upłynęło kilka dni i nastrój zmienił się radykalnie. Najpierw z uwagi na coraz to zmieniające się informacje o stratach własnych. **Pierwszy komunikat Pentagonu mówił o 2 zabitych żołnierzach i kilku rannych, ale wkrótce wyszło na jaw, że zginęło 38 Amerykanów, dwóch zaginęło a 50 raniono. Potem pojawiły się dalsze szczegóły — okazało się, że Khmerowie wcześniej dali znać o swej gotowości oddania załogi i statku, a mimo to przeprowadzono akcję militarną.** Niejasna jest też sprawa jakim sposobem ścigacz produkcji amerykańskiej znalazł się w posiadaniu marynarki kambodżańskiej. Pentagon twierdzi, że nie przekazał okrętu tej klasy rządowi Lon Nola.

W społeczeństwie zawrzało — w imię czego narażono życie żołnierzy skoro incydent można było załatwić poprzez rozmowy i negocjacje. Komu zależało na doprowadzeniu do starcia zbrojnego z Khmerami? Jak dotąd nikt z tzw. czynników kompetentnych nie potrafi dać jasnej odpowiedzi, co oczywiście przyczynia się do dalszego zwiększenia atmosfery zdenerwowania i podejrzliwości. **Zaczynają się mnożyć głosy, że wszystko to było niepotrzebne, robione bez zastanowienia. Czy tylko? Czy raczej nie należy uznać tego za sygnał istnienia sił, gotowych poświęcić życie własnych żołnierzy, byle tylko dowieść swej stanowczości i pokazać możliwości lotnictwa i marines?**

Ta ewentualność jest najbardziej prawdopodobna.

HENRYK WALENDA

CO DZIEŃ CO NIESIE

W 146 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.27, zajdzie zaś o 19.40.

Imieniny obchodzą

Paulina, Filip

Dyżury synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością opadów deszczu. Temperatura od plus 10 do plus 18 st. C. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne ze wschodu.

Jutro pogoda bez większych zmian. Nieco cieplej.

Ciśnienie o godz. 19 — 744,9 mm.

Ważniejsze rocznice

1915 — Ur. Fr. Zubrzycki, organizator Gwardii Ludowej

1966 — Rocznica uzyskania niepodległości przez Gujanę.

Taka sobie myśl

Dla każdej umiejętności istnieje tylko jeden dowód — dzieło.

Uśmiechnij się

— Jaki kojec? Kupiłem to jako działkę!

(Dokończenie ze str. 1)

„Dom Książki" — jak nas poinformowała kier. działu upowszechniania — **Krysytna Wołoszynowa** — przygotowuje pięć stoisk z książkami i albumami Wydawnictwa Łódzkiego, poradnikami, książkami dla dzieci i młodzieży oraz literaturą piękną i popularno-naukową. Pomocą w wyborze służyć będą klientom młode pracownice „Domu Książki" — członkinie koła Związku Młodzieży Socjalistycznej — oraz uczennice wydziału księgarskiego Liceum Ekonomicznego, dla których Jarmark Łódzki stanie się debiutem za księgarską ladą.

„Dom Książki" prowadzić będzie loterię, w której głównymi nagrodami są samochody; jednocześnie — każdy los wygrywa (jeśli nawet okaże się, że na kupiony los nie padła żadna nagroda, to upoważnia on do kupna książki w cenie do 12 zł).

Z-ca dyrektora Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch", **Adam Jędrzejczyk**, poinformował nas, że przygotowuje siedem kiosków i stoisk, wśród nich miniklub Międzynarodowej Prasy i Książki. W bogatym wyborze będą wydawnictwa, pocztówki, płyty, wyroby pamiątkarskie i inne artykuły, sprzedawane przez to przedsiębiorstwo. Wielkim powodzeniem na pewno będą się cieszyć m. in. kolorowe pocztówki z całą naszą drużyną, która reprezentowała Polskę w Wyścigu Pokoju. Dla melomanów przygotowuje się sporą porcję szlagierów muzycznych w postaci najnowszych nagrań płytowych wytwórni krajowych i zagranicznych.

W alei ZMP reprezentowana będzie również „Cepelia". O atrakcjach, które przygotowuje — w najbliższych dniach.

(kt)

Łódzki ośrodek naukowy dla miasta i kraju

(Dokończenie ze str. 1)

francuskimi. Z Uniwersytetem Łódzkim nawiązały współpracę: **Uniwersytet Claude Bernard — Lyon I** oraz **Uniwersytet Jean Moulin — Lyon III.** Na odpowiednich dokumentach widnieją podpisy **prezydentów Boidena i Rolanda** oraz rektora **doc. dr Skowrońskiego.**

Zawarcie umów poprzedzały wieloletnie kontakty, wizyty i staże naukowe. Szczegóły rozpoczynającej się współpracy wyglądają, jak następuje. Ponieważ Uniwersytet Lyon I zajmuje się naukami ścisłymi, **będzie on współpracował z uczonymi łódzkimi w dziedzinie chemii, fizyko-chemii, matematyki, informatyki i ekonometrii.** Natomiast Lyon III, to uniwersytet nauk humanistycznych. A więc przedmiotem współpracy będą te nauki, a wśród nich **prawo i nauka o zarządzaniu.**

Przewidziane są też wspólne prace dotyczące historii stosunków polsko-francuskich, ze **szczególnym uwzględnieniem historii Lyonu i Łodzi**, jako dwóch miast włókienniczych.

Szczególne znaczenie dla UŁ ma wysyłanie do Łodzi wykładowców literatury i języka francuskiego. Środowisko łódzkie rewanżuje się wysyłaniem polonistów, na których w Lyonie jest znaczne zapotrzebowanie.

UŁ gości też **prof. Barbier, prorektora Uniwersytetu Aix-Marseille**, z którym prowadzi się rozmowy nad rozszerzeniem współpracy z jego uczelnią.

* * *

Pod hasłem: **„Studencki ruch naukowy, wkładem studentów na rzecz postępu i rozwoju kraju"** odbywała się w sobotę sesja kół naukowych Uniwersytetu Łódzkiego, zorganizowana z okazji jubileuszu 30-lecia tej uczelni.

W czasie obrad przedstawiciele 31 kół, zrzeszających ponad 1200 studentów, dyskutowali nad zadaniami i perspektywami rozwoju naukowego ruchu studenckiego w UŁ. Wiele miejsca poświęcono urozmaicaniu i uatrakcyjnianiu form działania studentów — naukowców. Obok prac w samych kołach szeroko propagowano badania prowadzone w specjalistycznych hufcach pracy i zespołach badawczo-wdrożeniowych.

Postulowano także konieczność organizacji studenckich biur konstrukcyjnych, zespołów tłumaczy, jak i włączanie się przedstawicieli poszczególnych kół w prace studenckich spółdzielni usługowych, których przyszła, zmodyfikowana forma, pozwoli na wykonywanie wysoko wyspecjalizowanych świadczeń.

Podkreślono także ogromne znaczenie działalności popularyzatorskiej kół i to zarówno w samym środowisku akademickim, jak i poza uczelnią. Dotyczy to zwłaszcza współpracy z młodzieżą szkół średnich, która jest przecież bezpośrednim zapleczem kadrowym dla studenckich kół naukowych.

(jb)

* * *

W hallu Biblioteki Uniwersyteckiej otwarto wystawę **„30 lat Uniwersytetu Łódzkiego"**. Materiał eksponowany w gablotach i na planszach pokazuje dorobek poszczególnych wydziałów, osobną zaś salę zajmują **projekty przyszłej Dzielnicy Wyższych Uczelni, budowanej w rejonie — Nowotki, Matejki, Narutowicza.** Jak poinformował **główny projektant dzielnicy, mgr inż. Bolesław Kardaszewski**, prace będą prowadzone w czterech etapach, odpowiadających kolejnym planom pięcioletnim. **W ten sposób do roku 1990 zbudowane zostanie 770 tys. m sześć. za sumę ok. 3 miliardów zł (w cenach dzisiejszych).** Położony dziś pod gmach Instytutu Fizyki kamień węgielny zapoczątkowuje budowę kompleksu nauk ścisłych, bowiem obok istniejącego Instytutu Matematyki powstanie również Instytut Chemii. Trzy te instytuty usytuowane będą wzdłuż ul. Nowotki. W drugiej kolejności wznoszone będą — Instytut Geografii, dodatkowa kubatura Biologii, Filologia, następnie Wydział Prawa, Filozoficzno-Historyczny oraz dodatkowe fragmenty Biblioteki. Przewiduje się też budowę Biblioteki Akademii Medycznej. **Miejsce centralne zajmie forum z Rektoratem.** Z północnej strony ul. Nowotki powstanie dzielnica mieszkaniowa, połączona z dzielnicą naukową przejściem bezkolizyjnym. **Inż. Kardaszewski zarzucił tradycyjną metodę projektowania, zastosował nową, której istotą jest to, że co najmniej w ciągu najbliższych 20 lat nowo wznoszone gmachy można modernizować, bez trudu przerabiać w zależności od zmian, jakie przyniesie przyszłość.**

(ju)

Już 21 w tym roku

Kolejne uprowadzenie we Włoszech

Od ostatniego czwartku tajemniczo zaginął włoski przemysłowiec, 50-letni Mario Ceretto. Władze są przekonane, że porwano go w drodze powrotnej z pracy do domu. Jeśliby potwierdziła się ta hipoteza, byłby to już 21 akt kidnappingu we Włoszech w tym roku. W 1974 r. we Włoszech uprowadzono 40 osób, a w 1973 — 17.

Haile Selassie chory

Etiopski tymczasowy rząd wojskowy opublikował komunikat informujący, że zdetronizowany cesarz Haile Selassie cierpi na zaburzenia w funkcjonowaniu układu moczowego i otrzymuje konieczną pomoc lekarską. Prawdopodobnie zostanie on poddany operacji usunięcia gruczołu krokowego. Haile Selassie ma obecnie 82 lata.

Pierwsze w Polsce wyścigi... chartów

Ogromnym zainteresowaniem publiczności cieszyły się pierwsze w Polsce międzynarodowe wyścigi chartów, które odbyły się 25 bm. w Poznaniu. Zorganizowane przez miejscowy oddział Polskiego Związku Kynologicznego, były okazją do obejrzenia ponad 100 chartów różnych ras, m. in. z Czechosłowacji, NRD, Węgier i Polski. Miłośnicy psów obejrzeli np. najszybsze charty angielskie — greyhoundy, które osiągają szybkość ponad 70 km/godz. Startowały również charty afgańskie, charty perskie saluki, charty rosyjskie długowłose oraz charciki włoskie. Wyścigi odbywały się w formie racingu, tj. biegu po owalnym torze za sztucznym zającem przesuwanym mechanicznie, tak, aby prowadzący pies nie zbliżył się na odległość nie mniejszą niż 10 metrów. Prym wiodły charty z Czechosłowacji, które wygrały większość biegów.

W Bejrucie trwają walki

między bojówkami prawicy i Palestyńczykami

W niedzielę doszło w Bejrucie do nowych walk między bojówkami prawicowej partii falangistowskiej a Palestyńczykami. W wyniku strzelaniny poległy w tym dniu cztery osoby. Liczbę ofiar śmiertelnych w ciągu ostatnich pięciu dni szacuje się na co najmniej 52.

W nocy z soboty na niedzielę nastąpiło w mieście szereg eksplozji. Zburzony został m. in. jeden z dużych sklepów samoobsługowych. W niektórych dzielnicach wzniesione zostały barykady. Prezydent Libanu Sulejman Faranđija prowadzi intensywne konsultacje polityczne, zmierzające do położenia kresu walkom. Sytuację komplikuje fakt, że nowo utworzony rząd wojskowy spotkał się ze zdecydowaną opozycją większości partii politycznych i ugrupowań postępowych, natomiast poparty został przez prawicową falangę.

* * *

W niedzielę, we wczesnych godzinach porannych Izrael zaatakował leżącą blisko granicy miejscowość Aita Al Szaab w południowym Libanie. W akcji izraelskiej brały udział także samoloty. Wg komunikatu libańskiego Ministerstwa Obrony lotnictwo i artyleria izraelska bombardowały wojskowe siły libańskie na południu, na terytorium przygranicznym. Rzecznik wojskowy w Bejrucie podał, iż w walkach zginęło 7 żołnierzy libańskich, ale także siły izraelskie poniosły ciężkie straty. Agencje zachodnie podkreślają, że strona izraelska nie podaje liczby własnych zabitych żołnierzy.

Poddał się po 28 godzinach

Fiasko próby przepłynięcia

cieśniny między Florydą i Wyspami Bahama

35-letni amerykański policjant Ben Huggard po pokonaniu połowy dystansu między Florydą a Wyspami Bahama zrezygnował z kontynuowania maratonu. Śmiałek zamierzał pokonać wpław dystans 264 km. Huggard wystartował do swego maratonu pływackiego w czwartek z rafy na wysokości miasta Florida Keys. Płynął on z szybkością około 6 km na godzinę. Po 28 godzinach zmuszony był jednak poddać się.

Huggardowi już od samego początku nie wiodło się. Ledwie rozpoczął maraton, wokół klatki pojawiły się 4 potężne rekiny. Później przez pręty klatki przedostały się niebezpiecznie parzące meduzy. Dotknięcie ich macek wywołuje olbrzymi ból. Pływakowi osoby towarzyszące musiały udzielić pomocy. Mimo bólu, uparł się płynąć dalej. Warunki jednak zdecydowanie pogarszały się i na wysokości 3 niewielkich wysepek Bimini, w odległości około 50 mil na wschód od Miami, śmiałek postanowił zrezygnować z dalszych zmagań.

Metalowa klatka asekuracyjna o wymiarach 6×3 m, chroniąca pływaka przed rekinami, zaczęła na wzburzonym oceanie rozpadać się. Specjalne pławy przymocowane do klatki, ważącej 635 kg, utrzymujące ją na powierzchni wody, pourywały się i trzeba było zastąpić je nowymi. Sama klatka kosztowała 40 tys. dolarów. Holowała ją w odległości 15 m za sobą łódź „Fintales" towarzysząca pływakowi.

Spotkanie łódzkich fizyków z laureatem Nagrody Nobla

Jutro, we wtorek, 27 maja br. o godz. 11 w auli Instytutu Matematyki UŁ (ul. Banacha 22) odbędzie się spotkanie fizyków środowiska łódzkiego z **prof. Ilią Michajłowiczem Frankiem, doktorem honoris causa UŁ, laureatem nagrody Nobla.** Prof. Frank wygłosi referat nt. **„Fizyka neutronowa, a optyka".** Organizatorzy — doc. dr H. Małecki oraz doc. dr L. Wojtczak zapraszają na to spotkanie wszystkich fizyków łódzkich.

(ju)

Dnia 20 maja 1975 roku zmarł ceniony i niezapomniany człowiek były kierownik Szkoły Podstawowej nr 110

JÓZEF KAMIŃSKI

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, PRACOWNICY i MŁODZIEŻ

W dniu 23 maja 1975 r. zmarł w wieku lat 72 po długich i ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

TADEUSZ BUKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA, SIOSTRY I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 22 maja 1975 r. zginęli śmiercią tragiczną

Ś. † P.

WACŁAW ŚLĄZAKOWSKI

lat 78

długoletni b. pracownik Elektrowni Łódzkiej

Ś. † P.

ŁUCJA STEINBRING

lat 62

Ś. † P.

BRUNON STEINBRING

lat 63

długoletni pracownik Operetki Łódzkiej

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 maja br. o godz. 16.30 z kaplicy na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 22 maja 1975 r. zginął śmiercią tragiczną, długoletni, zasłużony, wzorowy pracownik teatru

BRUNON STEINBRING

oraz jego siostra

ŁUCJA STEINBRING

Rodzinie Zmarłych wyrazy najgłębszego współczucia składają.

DYREKCJA i ZESPÓŁ TEATRU MUZYCZNEGO w ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 maja br. o godz. 16.30 na cmentarzu Starym przy ul. Ogrodowej.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam żal i współczucie oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych zmarłego nagle

Ś. † P.

STEFANA OTOCKIEGO

a przede wszystkim, Przyjaciołom, Kolegom, Sekcji Kuśnierskiej, Krawieckiej Cechu Skórzanego i Krawieckiego w Łodzi oraz wszystkim życzliwym pamięci Zmarłego serdeczne podziękowanie składają:

ŻONA, CÓRKA I SYN

Dnia 22 maja 1975 roku zmarł opatrzony św. Sakramentami

Ś. † P.

ZYGMUNT WIŃSKI

lat 81

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. V. br. o godz. 15 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 3 lipca 1975 r. o godz. 19 w kościele Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi.

SYN, SYNOWA, SIOSTRA, BRAT i RODZINA

W pierwszą rocznicę śmierci

Ś. † P.

MGR

BOGDANA KAZIMIERZA URBANKIEWICZA

asystenta Wydz. Prawa Międzynar. UŁ

zostanie odprawiona msza św. w dniu 30 maja 1975 r. o godz. 8 rano w kościele św. Mateusza w Pabianicach.

MATKA

B. kierownikowi Kliniki Chirurgii Dziecięcej, panu prof. A. MACIEJEWSKIEMU i jego małżonce wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu tragicznej śmierci

ZIĘCIA

MGR. RYSZARDA WIELGOSZA składają

KIER. i ASYSTENCI KLIN. CHIR. DZIEC.

Entuzjastyczne przyjęcie „Operetki"

(TELEFONEM Z WROCŁAWIA)

XVI Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych rozpoczęty. Do Wrocławia zjechały teatry z całej Polski, realizatorzy, dziennikarze krajowi, a także przedstawiciele prasy i wielu scen z ZSRR, Wielkiej Brytanii, Węgier, Jugosławii, Bułgarii i NRD.

Jury, któremu przewodniczy **J. Świderski**, rozpoczęło w sobotę swoją pracę — oceniać będzie osiem najciekawszych spektakli przygotowanych na krajowych scenach. **Zaszczytne wyróżnienie, jakim jest możliwość zainaugurowania festiwalu przypadło „Operetce" W. Gombrowicza, przygotowanej w łódzkim Teatrze Nowym.** Spektakl poprzedziło wiele recenzji w prasie centralnej, więc festiwalowa publiczność czekała z ogromnym zainteresowaniem na tę inscenizację. Największy teatr dramatyczny w kraju, jakim jest wrocławski Teatr Polski (1212 miejsc) pękał w szwach, nawet pobocza zapełniły się gęsto, dla wielu osób i tak miejsc zabrakło (co przezorniejsi przynieśli ze sobą składane krzesełka). Publiczność nie zawiodła się. Świadczy o tym przyjęcie, jakie widzowie zgotowali „Operetce". Raz po raz brawa przerywały przedstawienie. **A. Żarnecki, M. Voit, I. Pieńkowska, R. Dembiński, B. Sochnacki, W. Dewoyno, S. Misiurewicz, B. Wałkówna, S. Szymczyk — byli znakomici, właściwie całemu zespołowi należą się najwyższe słowa uznania.** W kuluarowych dyskusjach mówiono m. in. wiele o świetnej roli **M. Barbasiewicza** (Fior). Wiele niezwykle przychylnych ocen zyskała sama inscenizacja. Dyrektor Pantomimy Wrocławskiej — **H. Tomaszewski** gratulując realizatorom szczególnie podkreślał maestrię teatralnej roboty **K. Dejmka.**

W niedzielę drugi spektakl „Operetki", choć i tak wielu, którzy chcieli ją zobaczyć, odeszło od kasy z kwitkiem.

31 bm. jury wyda werdykt. To, na co jeszcze czeka festiwalowa publiczność, to inscenizacja „Rzeźni" S. Mrożka przygotowana w warszawskim Teatrze Dramatycznym przez J. Jarockiego. W rolach głównych Z. Zapasiewicz i G. Holoubek. Dodam jeszcze, że przewidziany w programie występ Teatru Narodowego ze spektaklem „Jezioro Bodeńskie" został odwołany przez realizatorów. **Czekamy zatem na werdykt, szczęśliwi entuzjazmem widowni, z jakim spotkała się łódzka inscenizacja „Operetki".**

(Jm-rg.)

Przedszkolaki już na wczasach

Rozwój włókniarskich placówek kolonijnych

Przemysł lekki jako pierwszy objął akcją kolonijną również najmłodsze dzieci. Już w początku maja grupa przedszkolaków z gorzowskich zakładów jedwabniczych „Silvana" wyjechała na wczasy do włókniarskiego ośrodka wypoczynkowego w Ustce. Na koloniach w Grotnikach i Remiszewicach przebywają obecnie m. in. przedszkolaki z łódzkich Zakładów Bawełnianych im. Marchlewskiego" i „Dzierżyńskiego".

Łącznie w br. z różnych form wypoczynku wakacyjnego organizowanego przez zakłady przemysłu lekkiego skorzysta 95 tys. dzieci, o 18 tys. więcej, niż w ub. roku.

Do przyjęcia uczniów szkół podstawowych, dla których wakacje rozpoczynają się już za kilkanaście dni przygotowują się 224 zakładowe ośrodki kolonijne. Dla młodzieży starszej ze szkół średnich organizuje się około 250 obozów stacjonarnych i wędrownych.

W ostatnich latach włókniarze rozbudowali znacznie własną bazę kolonijną. Przybyły nowe ośrodki zorganizowane przez zakłady „Harnama", „Brokat", „Barlickiego", „Pamotex", „Maltex", „Frotex" i inne, m. in. nad morzem, w okolicach podgórskich i lasach okręgu łódzkiego. Nadal jednak większość kolonii organizuje się w szkołach.

Już w roku ubiegłym 90 proc. dzieci zgłoszonych mogło wyjechać na kolonie czy obóz. Obecnie nie powinno zabraknąć miejsca dla żadnego dziecka.

Projekt nowego prawa bankowego

Powstanie Bank Gospodarki Żywnościowej

Do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy — „Prawo bankowe".

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, projekt tego prawa przewiduje wiele istotnych zmian wynikających z potrzeb szybko rozwijającej się gospodarki. Dotychczas jej obsługę bankową spełniały trzy banki państwowe, dwa banki w formie spółek akcyjnych oraz spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa. Utrzymywanie w tych samych miejscowościach placówek kilku banków i obecnego zakresu ich działania, nie spełnia już wymogów wynikających z racjonalnego systemu organizacji i zarządzania. Powoduje to również nadmierne zapotrzebowanie na lokale, odpowiednie urządzenia biurowe i stosunkowo dużą liczbę pracowników. Taki stan rzeczy nie jest też zgodny z ideą i wymogami projektowanych zmian w podziale terytorialnym kraju.

Dlatego też — mówiąc najogólniej — myślą przewodnią nowego prawa bankowego jest ściślejsze powiązanie działalności organów zarządzania w bankach z właściwymi organami państwa zarówno na szczeblu centralnym jak i w terenie, zmniejszenie liczby centralnych instytucji bankowych przy równoczesnym lepszym dostosowaniu placówek terenowych oraz zakresu ich działania do potrzeb odpowiednich jednostek gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej oraz ludności zatrudnionej poza rolnictwem zostanie skoncentrowana w Narodowym Banku Polskim. Bank ten utrzymałby nadal swoje dotychczasowe zadania banku emisyjnego oraz finansującego całość gospodarki uspołecznionej — z wyjątkiem rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, leśnictwa oraz handlu zagranicznego i obrotów z zagranicą, a ponadto przejąłby całość zadań dotychczasowej Powszechnej Kasy Oszczędności związanych z obrotem oszczędnościowym oraz obsługą rozliczeniową, jak również zadań związanych z udzielaniem kredytów ludności. Narodowy Bank Polski koordynowałby ponadto działalność pozostałych banków, szczególnie w dziedzinie podstawowych zadań dotyczących planów kredytowych oraz organizacji rozliczeń pieniężnych, walutowych i dewizowych. Organizacja NBP — po połączeniu z Powszechną Kasą Oszczędności — zostałaby dostosowana do nowych zadań, jakie ten bank ma realizować.

Projekt przewiduje, że dotychczasowe oddziały operacyjne PKO zostaną utrzymane jako oddziały specjalistyczne NBP z zachowaniem tradycyjnej nazwy — Powszechnych Kas Oszczędności. Sieć ich placówek kasowych (m. in. ekspozytury, urzędy pocztowe, ajencje przy zakładach pracy) ma być nawet rozszerzona.

Dla obsługi bankowej jednostek gospodarki uspołecznionej rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, leśnictwa i przemysłu drzewnego oraz gospodarki wodnej, przewiduje się powołanie Banku Gospodarki Żywnościowej. Bank ten powstać ma z połączenia dotychczasowego Banku Rolnego i Centralnego Związku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych. Będzie on bankiem państwowo-spółdzielczym.

Natomiast dla obsługi rolniczej gospodarki nieuspołecznionej rzemiosła oraz ludności zatrudnionej w rolnictwie lub zamieszkałej na wsi, zostaną utrzymane Banki Spółdzielcze (czyli dotychczasowe Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe), które mają działać pod nadzorem Banku Gospodarki Żywnościowej, ponieważ bank ten wykonywać ma w stosunku do Banków Spółdzielczych funkcje przewidziane dla centralnych związków spółdzielni. Te zmiany organizacyjne dyktowane są z myślą o wzmocnieniu jedności polityki finansowej w stosunku do rolnictwa. Fundusz statutowy banku gospodarki żywnościowej powstanie drogą wpłaty udziałów przez skarb państwa i przez zrzeszone w nim Banki Spółdzielcze.

Organizacja Banku Gospodarki Żywnościowej ma zostać dostosowana do projektowanego nowego podziału administracyjnego kraju. Przewiduje się powołanie oddziałów wojewódzkich tego banku, które w uzasadnionych przypadkach będą mogły tworzyć swe placówki zamiejscowe.

Organizacja Banków Spółdzielczych nie będzie się w sposób istotny różnić od organizacji dotychczasowych Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych.

Obsługa bankowa obrotów z zagranicą oraz obsługa dewizowa ludności będzie wykonywana tak jak dotychczas, przez istniejące banki w formie spółek akcyjnych, a mianowicie Bank Handlowy w Warszawie S. A. i bank Polska Kasa Opieki S. A.

KRONIKA wypadków

● Godz. 2.20 ul. Regatowa 17. 7 sekcji Straży Pożarnej gasiło wczoraj ogień w budynku z materiałami budowlanymi. Wysokość strat i przyczynę ustala komisja.

● Godz. 6.40 skrzyżowanie ul. ul. Pojezierskiej i Mackiewicza. Na jezdnię zeszła raptownie 79-letnia Maria G. i wpadła na bok jadącego „Żuka". Z obrażeniami ciała przewieziono ją do Szpitala WAM.

● Godz. 14.15 ul. Pabianicka 126. Trzymając zbyt bliską odległość kierowca „Warszawy" 8492 IO spowodował uderzenie w „Fiata". Jego pasażerka Wiesława R. doznała obrażeń i przebywa w Szpitalu im. Brudzińskiego. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w BKRD MO ul. Władysława Bytomskiej 60 tel. 716-62.

● Godz. 14.17 ul. Zgierska 75. Przechodzący jezdnię w miejscu niedozwolonym Stanisław N. wpadł pod motocykl doznając obrażeń. Przebywa w Szpitalu im. Jordana.

● Godz. 19.30 ul. Aleksandrowska 112. Przechodzący przez jezdnię w miejscu niedozwolonym 45-letni Marian K. dostał się pod koła tramwaju linii 5, ponosząc śmierć na miejscu. (m)

Wszystko w biegu

Najpierw przejście zagradza rozhuśtana na suwnicy bela bawełny, a kiedy już się z tym uporasz, biorą cię w swój wir wywrotki. I sam nie wiesz gdzie trafiłeś. Fabryka to, czy plac budowy. W końcu jednak i to i to. Ceglany pył miesza się z bawełnianym, nie wiadomo kto tkacz, a kto monter, wszystko dokoła rozpędzone, goniące. Kiedy więc zobaczysz to wszystko, będziesz wiedzieć, że trafiłeś na podwórze ZPB im. Juliana Marchlewskiego, jednego z największych zakładów w branży.

Razem z Mieczysławem Walczakiem zmierzamy w kierunku tkalni. Wybrałem ten wydział dlatego, że tu chyba najlepiej widoczna jest sytuacja zakładu.

— Sprawa najważniejsza w tej sytuacji — wyjaśnia M. Walczak będący I sekretarzem POP na tkalni — to wygrać każdą godzinę. Nie możemy dopuścić, żeby wyłączono z produkcji jakieś krosno zanim w drugim końcu hali nie zostanie uruchomione nowe. Tylko w ten sposób będziemy mogli poradzić sobie ze wszystkimi sprawami produkcyjnymi.

„Marchlewski" modernizuje się nie tylko na całym froncie ale i w pełnym biegu. Kiedy sobie człowiek uświadomi, że ten jeden zakład daje rocznie ponad 65 mln metrów tkanin, że cała produkcja roczna mierzy się wartością 2,3 miliarda złotych, zaczyna wtedy pojmować jak kolosalnym przedsięwzięciem jest taka modernizacja w biegu. I czym może się skończyć każde zachwianie tego precyzyjnie przygotowanego rytmu.

Założenie tej modernizacji było proste. Z jednej strony produkcja, z drugiej lepsze warunki pracy. Zamiast starych krosien KA wstawia się teraz Saurery. Już nie tylko te wąskie, ale też szerokie. Do tej pory mogli wykańczać tkaninę w szerokości 90 cm. Tymczasem rynek bardziej poszukuje tkanin szerokich. Do tego każde krosno zaopatrywane jest w maszynkę nicielnicową. To pozwala na wprowadzanie ponad 30-u różnych splotów, a więc na ogromne urozmaicenie produkcji. Już w tej chwili odczuli wyraźnie co to znaczy, kiedy na giełdach branżowych zaczęto rozbijać się o ich nowości. Tkaniny sukienkowe, koszulowe, w kilkudziesięciu prawie odmianach, wykańczane w przeróżne sposoby.

Szerokie przejścia między maszynami, jasno, widno, przestronnie. Wydajniejsze krosna zwolniły część powierzchni na tak bardzo potrzebne tu od dawna pomieszczenia socjalne. Gładka pokryta zielonym linoleum posadzka, po której bez przerwy jeżdżą miotły zamiataczek sprawia, że mimo normalnego w bawełnie kurzu, jednak i czysto tu i przyjemniej.

Z jednym tylko nie dali sobie rady. Hałas jest taki sam jak na starej tkalni. Wchodząc więc na halę drugiego piętra, gdzie w tej chwili dobiega końca montaż nowych krosien, oglądam pracowników SOWI zajętych przy izolacji dźwiękochłonnej na ścianach.

Za kilka miesięcy sytuacja zmieni się jeszcze bardziej na korzyść. Trwa przecież z tyłu, za starą tkalnią, budowa nowego obiektu przygotowania produkcji. Jeszcze trochę i można będzie cewiarki i klejarki przenieść do nowych pomieszczeń. Wtedy automatycznie zwolni się dalsza powierzchnia na poprawę warunków pracy w zakładzie. Sama tkalnia liczy przecież ponad tysiąc ludzi.

Na razie jednak, zanim będzie można zakończyć przeprowadzki i montaże, wszyscy uczą się bez przerwy. Hasłem dnia jest przecież — nie stracić ani godziny. Mistrz Jan Góra był jednym z pierwszych, którzy obok starych krosien otrzymali w części nowe maszyny. Uczyli się wtedy wspólnie jak najprędzej i najlepiej opanować produkcję.

Wysiłek całej załogi tkalni jest wymownym przykładem atmosfery jaka panuje w całym zakładzie. I nikt tu się nad innych nie wynosi, że niby ich sprawa najważniejsza. Najważniejsze są efekty. M.in. tych właśnie pilnuje Henryk Łuczak i wszyscy inni na wykończalni. Skończyły się przecież dawne, proste płócienka. Co drugi metr tkaniny „Poltexu" ma teraz szlachetną apreturę. Za „Anatola" — tkaninę koszulową, której największym odbiorcą jest łódzka „Wólczanka", zebrali sporo nagród. Teraz więc jest na krosnach „Cyprys", szykują „Lusię", „Oleńkę", „Mahoń", Nowe mieszanki — z elaną, polinosicem, próbują różnych zestawień. I „idą" ich teksasy zamtexy, meksyki w najrozmaitszych odmianach kolorystycznych, wygniatane, wyblyszczane, brudoodporne i nie wiadomo jeszcze jakie — idą jak woda na giełdzie. Bez przerwy trwają konsultacje z bezpośrednimi odbiorcami.

Mówili mi niejeden raz w czasie wizyty u „Marchlewskiego". — Nie jest ważne zrobić plan i dać dodatkową produkcję, bośmy się zobowiązali. Ważne jest — jaką ją dać!

LESZEK RUDNICKI

Ludowładztwo i nowoczesność

W pierwszym okresie po grudniowym zwrocie w 1970 roku, nie brakowało sceptycyzmu i obaw, czy nowe kierownictwo polityczne kraju będzie w stanie dokonać wszechstronnej modernizacji naszej gospodarki i życia publicznego. Wątpliwości dotyczyły szczególnie tej sfery działania, którą nazywa się powszechnie strukturą władzy i zarządzania.

XVII Plenum KC jest najlepszym dowodem, że kierownictwo partii i rządu wykazuje jednakową konsekwencję i energię, zarówno w forsowaniu programu podnoszenia stopy życiowej, wzrostu produkcji — jak i w doskonaleniu działania aparatu państwowego i gospodarczego.

Reforma administracji i władz terenowych, nowy podział terytorialny kraju jest właśnie praktycznym wyrazem tych tendencji, podobnie, jak poprzednie decyzje o modernizacji kierowania przemysłem w systemie tzw. WOG-ów (Wielkich Organizacji Gospodarczych), decyzje o utworzeniu gmin wyposażonych w rozległe kompetencje i ekonomiczne podstawy działania, podobnie, jak wcześniejsza reforma władz miejskich, powiatowych i wojewódzkich, polegająca na rozdziale kompetencji władz przedstawicielskich i wykonawczych.

Na tle omawianych przedsięwzięć możemy prześledzić bardzo wyraziście pewne prawidłowości funkcjonowania socjalistycznego systemu ustrojowego. Istnieje w nim, podobnie zresztą, jak w innych formacjach społeczno-gospodarczych, ścisła współzależność między BAZĄ SPOŁECZNO-EKONOMICZNĄ, a jej NADBUDOWĄ — polityczną, ideologiczną, organizacyjną. I u nas występuje zjawisko wolniejszego rozwijania się tej nadbudowy w stosunku do dynamiczniejszej bazy. Jednakże w naszym systemie, pozbawionym klasowych konfliktów i sprzeczności, nie ma sił klasowych o postawie wstecznej, konserwatywnej, zainteresowanych w utrzymywaniu niezmienności struktur i mechanizmów nadbudowy. Przeciwnie: istnieją u nas warunki do samoczynnego odnawiania się tych struktur, do ich nieustannej konfrontacji z nowymi potrzebami życia, do ich doskonalenia.

Samoczynność nie oznacza jednak automatyzmu. Właśnie czynnikiem sprawczym nieustannej perfekcjonizacji jest świadoma, przodująca koncepcja ideowo-polityczna i ekonomiczna partii. Jest stała tendencja do przezwyciężania konserwatyzmu, odrzucania niesprawnych już form i systemów działania.

W omawianym przypadku za niepotrzebne już dziś, choć w przeszłości niezbędne i zasłużone ogniwo, uznano POWIAT. Spełnił on swą rolę w umacnianiu gospodarczym i politycznym naszego państwa i obecnie wyczerpał twórcze możliwości działania i wpływu na rozwój terenów, leżących w zakresie jego oddziaływania. Przeciwnie: w związku z bardzo poważnym wzmocnieniem ogniw władzy terenowej, jakimi są gminne rady narodowe, oraz ich organów wykonawczych, czyli naczelników gmin z ich aparatem urzędniczym (poważnie odnowionym, mającym wielu dobrze przygotowanych fachowców), władza powiatowa stawać się zaczynała zbędnym szczeblem wyłącznie przekazywania odgórnych zarządzeń, powielania decyzji, ośrodkiem niepotrzebnego uzgadniania, zatwierdzania, zbędnych analiz itp. Stan taki nie obciąża pracujących na „szczeblu powiatu" działaczy polityczno-społecznych i pracowników administracji. Ich doświadczenie, rzetelność i sumienność, społeczne zaangażowanie i ofiarność zostały wysoko ocenione. Ogromna większość tego aktywu — zgodnie z kwalifikacjami — wykorzystana będzie w nowych ogniwach zarządzania, we wzmacnianiu instytucji wojewódzkich i gminnych.

Opracowując reformę — oparto się na wnioskach naukowców, wybitnych znawców teorii organizacji i zarządzania, którzy wysuwają koncepcję SPŁASZCZENIA STRUKTURY ADMINISTRACJI oraz zmniejszania SZCZEBLI POŚREDNICH między organami najwyższymi.

Tak więc program reformy zainicjowanej przez partię jest owocem współdziałania opinii publicznej i opinii ekspertów.

Cała reforma podporządkowana jest głównemu celowi całego naszego społeczeństwa, a mianowicie ustawicznemu przyspieszaniu rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, poprawie pomyślności jego obywateli. Reforma odbywa się nie poza naszym generalnym marszem, ani też obok, ale właśnie w jego trakcie. Ma ona doprowadzić do tego, aby można było plan przyszłej 5-latki dostosować już do nowej mapy administracyjno-gospodarczej Polski. Aby już od najbliższego roku otworzyć nowe możliwości dla twórczych inicjatyw terenowych we wszystkich województwach, gminach i miastach. Sprawna realizacja tego wielkiego i trudnego przedsięwzięcia pozwoli nakreślić na VII Zjeździe partii jeszcze bardziej ambitne i śmiałe cele, niż uczyniono to na Zjeździe poprzednim, chociaż — jak wiadomo był to zjazd inicjujący WIELKIE PRZYSPIESZENIE w życiu kraju.

J. S.

Jedwab przypomina o sobie...

Mamy za sobą kolejne spotkanie przedstawicieli handlu i przemysłu trzech branż: jedwabniczo-dekoracyjnej, iniarskiej i bawełnianej. Zgodnie z tradycją, podczas majowej giełdy zawierano umowy na dostawy towarów na rynek w III kwartale br. O tym, czy handlowcy trafili w nasze gusta przekonamy się już za niecałe dwa miesiące. Na razie zaś — garść giełdowych obserwacji z branży jedwabniczej, której przedstawiciele, chcąc wytrzymać konkurencję, „naturalnej" bawełny wykazywać muszą wiele pomysłowości.

Wśród nieśmiertelnych torlenów (przyznajmy jednak: ciekawie drukowanych) znalazły się tkaniny... elanobawełniane o modnym wzornictwie. Skąd jednak typowo bawełniana kolekcja między jedwabiami? Moi rozmówcy odpwiedzieli na to pytanie, pytaniem: A skąd tyle jedwabiu między tkaninami bawełnianymi?

Powyższa kwestia najlepiej chyba charakteryzuje tendencję przemysłu, nie tylko zresztą jedwabniczo-dekoracyjnego. Tkaniny o mniejszych walorach higienicznych nasyca się apreturami uzyskując tym samym cechy tak bardzo pożądanej „naturalności". Z drugiej zaś strony tkaniny przewiewne „zdrowe" (a do takich należy przecież bawełna) trzeba koniecznie wyposażać we właściwości podnoszące ich walory użytkowe, a te cechy posiadają przede wszystkim syntetyki. Stąd wzajemne przenikanie i upodobnianie się: jedwab często „udaje" bawełnę, a bawełna — jedwab.

Oprócz tych więc propozycji przemysł jedwabniczo-dekoracyjny zaprezentował swoje specjalności (w sumie ponad 38 mln metrów tkanin sukienkowych, pościelowych, koszulowych), m. in. szyfony torlenowe, stilonowe i tkaniny żakardowe na wieczór oraz — co zainteresuje z pewnością zwolenników mody młodzieżowej — cały zestaw aksamitów, najczęściej haftowanych przez kaliski „Haft". (Przedsiębiorstwo to ozdabia zresztą misternymi hafcikami co się da — począwszy od „zamtexu" poprzez aksamity na tkaninach elanobawełnianych kończąc).

Haftowane „cacka" nie wymagają zresztą rekomendacji. Tę ofertę przemysłu (około 270 tys. metrów) mogli handlowcy obstawiać „w ciemno". **Niepokoi jednak brak równie modnych i równie poszukiwanych, ale tańszych aksamitów gładkich!**

No i sprawa, która spędza sen z powiek tym wszystkim, którzy pragną kupić firanki lub dywan. Tegoroczna oferta tych artykułów jest większa. Dla porównania w ub. roku **zaoferowano handlowi 1.780 tys. metrów kwadratowych chodników i dywanów, w tym zaś — 2.020 tys. metrów kwadratowych. Wiadomo jednak, że i ta ilość nie wystarczy na pokrycie wszystkich potrzeb.** Odnotujmy jednak, że zaprezentowano oryginalne dywany dwupoziomowe typu „boucle" (producent — FD „Weltom"), chodniki „boucle" z zastosowaniem przędzy syntetycznej i argony (ZTD „Welur"), oraz znane i poszukiwane „włochacze" z Kowar.

Kolej na firanki. Tegoroczna oferta jest o milion większa od ubiegłorocznej (5.151 tys. metrów kwadratowych). Nastąpił więc znaczny skok ilościowy. Nie wszystkie jednak propozycje producentów (m. in.: ŁK „Fako" i ZPP „Lenta") zyskały uznanie handlowców. Niewielkim zainteresowaniem cieszyła się również kolekcja dzianin, zwłaszcza gładko barwionych.

Według wstępnych ocen działu zbytu Zjednoczenia Przemysłu Jedwabniczo-Dekoracyjnego, do naszych sklepów trafi w III kwartale br. około 16 mln metrów „jedwabiów", nie licząc ilości kontraktowanych dla przemysłu odzieżowego.

A. T.

PRZEDSTAWIAMY SKIERNIEWICE NOWA STREFA NA KRAJOWEJ MAPIE

Teraz, gdy wszystko, co ma korzenie w ziemi, tryska bujnie młodą zielenią, miejsce, pod którym się zatrzymałam — słynna brama wjazdowa przy ul. Sienkiewicza w Skierniewicach, prezentuje się szczególnie okazale. Pod jej sklepieniami prześwituje panorama uroczego parku krajobrazowego, a w perspektywie — świetnie utrzymany klasycystyczny pałac. — Zabytków tu nie brak. Więcej ich w Skierniewicach, niż w wielu starszych i znacznie większych miastach — zwracam się do swego towarzysza wędrówki po mieście — Józefa Durskiego. „Te tu — przynajmniej mają swą wartość, ale widać, że i ryneczek wraz z otoczeniem, choć takich setki w całej Polsce, także wciąż w stanie niezmiennym. A te domki jak chatki Tomcia Palucha, a te czynszówki udające kamienice, to bądź co bądź najwidoczniejszy punkt centrum miasta".

— Zapuszczam się w niektóre z uliczek centrum. Rawska i Batorego, to do dziś rejony typowo handlowe. Z godnym podziwu samozaparciem, na kilku metrach kwadratowych, gdzie kiedyś sprzedawano uprzęże i wyroby bednarskie, dziś MHD, PSS i PZGS handluje elektroniką i najnowszym sprzętem gospodarstwa domowego. Jest w tym nawet jakiś zaskakujący, sympatyczny kontrast. Ale gdyby tak zamiast tych dziwnych mariaży — cały ten kwartał miasta przeznaczyć na obsługę turystyczną — snuję swe prywatne refleksje, urządzić w nim rodzaj skansenu rzemiosła i dawnego handlu tak jak to zrobili Czesi na Hradczanach lub Szwedzi w najstarszej części Sztokholmu — to miasto na szlaku Warszawa — Koluszki, zyskałoby coś, co nieczęsto się jeszcze u nas spotyka.

NIE TURYSTYKA JEST ATUTEM

stolicy ziemi reymontowskiej, a szybko rozwijający się przemysł, zatrudniający dziś już w branżach najbardziej nowoczesnych, bo m. in. w elektronice i urządzeń do ochrony środowiska — około 3 tys osób. Ale bądź co bądź w archiwum miejskim Skierniewic przystojna młoda pani magister przechowuje dokumenty, jakimi niezbyt wiele podobnych ośrodków może się pochwalić, a i notka encyklopedyczna miasta Skierniewice, także równać się może z niejedną sławną siedzibą administracyjną.

Tam, gdzie dziś Społeczny Komitet Budowy forsuje inwestycję bardzo miastu potrzebną — ośrodek rekreacyjny z zalewem w Dębiu — zaczęła się w 1360 r. historia miejscowości Skierniewice, która w 1457 r. otrzymała prawa miejskie. A więc już parenaście lat temu miastu stuknęły złote gody 500-lecia. Istnieją metryki jeszcze dawniejsze tej ziemi, świadczące o tym, jak dawno była ona zamieszkała. Jedną z nich jest choćby stanowisko archeologiczne w Janisławicach z grobem człowieka mezolitycznego, który żył około 10 tys. lat temu.

Szlachetne w swej linii, piękne rezydencje zdobiące Skierniewice pochodzą w większości z jednego okresu. Do końca XVII wieku miasto wchodziło w skład tzw. kasztelanii łowickiej, będącej własnością arcybiskupów gnieźnieńskich. Pałac prymasowski, dziś siedziba Instytutu Warzywnictwa, był widownią wielu wydarzeń godnych pióra powieściopisarza historycznego. Klucze miasta raz po raz — wielcy monarchowie przekazywali w prezencie swym faworytom. Napoleon — marszałkowi Davout, car Aleksander I — swemu bratu Konstantemu, Aleksander II — księciu Bariatyńskiemu, zdobywcy Kaukazu. Po śmierci księcia, rezydencja skierniewicka służyła jako miejsce polowań i wypoczynku rodzinie carskiej, która często przyjeżdżała tu na polowania. Tu także w 1884 r. odbył się zjazd aż trzech cesarzy zaborców — władców Austrii, Niemiec i Rosji w celu zacieśnienia sojuszu trzech mocarstw osłabionego rywalizacją na Bałkanach.

BARWNE SĄ DAWNE DZIEJE MIASTA

leżącego w niedalekim sąsiedztwie kompleksów leśnych Puszczy Bolimowskiej i Mariańskiej. W swej wędrówce po Skierniewicach, patrzę na miasto pod kątem ośrodka przemysłu i to dość już przecież potężnego oraz ważnego węzła komunikacyjnego. Jak na ośrodek z tak dynamicznie rozwijającym się zapleczem gospodarki i to nie tylko w sektorze przemysłu, lecz i rolnictwa, nie mogę się doszukać oczywistych w innych tego typu ośrodkach czynników kulturo- i miastotwórczych. Miasto blisko dziś 30-tysięczne, mające w swym gronie zamożnych mecenasów, pozbawione jest autentycznego centrum kultury, choćby sali widowiskowej, biblioteki z czytelnią. Istniejące w mieście jedyne kino wesprze wkrótce budowany przy ul. Wita Stwosza piękny kino-teatr na 600 miejsc.

Zaczątki nowego? — Chyba tak. Szybko rosną osiedla miejscowe, noszące imię Tysiąclecia. Dziś bloki budowane metodą OWT, liczą blisko 10 tys. mieszkańców. Przyszły rejon zabudowy Skierniewic, położny za pięknym wiaduktem, który zastąpił nielubianą przez miejscowych i podróżnych skrzypiącą kładkę nad torami, ma pomieścić co najmniej dwukrotnie więcej mieszkańców. Te podmiejskie dziś jeszcze tereny, zwane „Bielanami" — to być może i lokalizacja zupełnie nowego rejonu miasta z odrębnym centrum. Tempo budownictwa jest obecnie niemałe. W tej 5-latce przybyć ma w mieście około 1400 nowych mieszkań. Kolejka oczekujących kandydatów do własnego klucza, też jest na miarę miasta z przyszłością. Na mieszkania czeka 2.866 rodzin.

Same mieszkania to jednak tylko pierwszy krok. Bo szkoda tego miasta na wielki dom noclegowy, w którym się głównie spędza godziny snu, z konieczności poszukując pozostałych funkcji miejskich gdzie indziej. Miasto będzie musiało obrosnąć w podstawowe usługi miejskie — placówki upowszechniania kultury, rozrywki, gastronomię z prawdziwego zdarzenia, komunikację i sieć handlową.

NIE SĄ TO ODKRYCIA REPORTERA

które złożył w mieście jednodniową wizytę. Akurat szczególnie w dziedzinie rozwoju sieci handlowo-usługowej, obecna 5-latka rozpoczyna prawdziwy przełom w rozwoju Skierniewic. Kierownik Wydziału Handlu — J. Tyc, zaznajamia mnie z tym, co już jest w realizacji oraz co będzie wkrótce budowane w zakresie usług podstawowych. Średnia powierzchnia sklepów w Skierniewicach wynosi obecnie 46 m kw. (ale są i klitki po 12 m, w których się handluje). Obecnie budowane pawilony liczą sobie po 130 m kw., a przy ul. Mszczonowskiej na ukończeniu jest pawilon z NRD o powierzchni 400 metrów. Od kwietnia w samym centrum przy ul. Jagiellońskiej otworzono na parterze cały ciąg sklepów, które wyznaczają nowy styl kultury obsługi klientów, jaki odtąd ma obowiązywać w Skierniewicach. Przemiany idą szybko i nawarstwiają się. To jest konieczne jeszcze w wielu dziedzinach. Przy krajowej średniej 30 miejsc gastronomicznych na 1000 mieszkańców, w Skierniewicach przypada ich 7. Kombinat gastronomiczny na 300 miejsc, który wkrótce stanie przy ul. Daszyńskiego, oraz drugi — „Społem" — przy ul. Sobieskiego na 100 miejsc — to już będzie to minimum, z którym trzeba wystartować i w tej dziedzinie.

Skierniewice — dawniejsze zaplecze regionu typowo rolnego, niezwykle szybko zmieniły się w stolicę strefy z przewagą funkcji przemysłowo-rolnych na mapie gospodarczej kraju. Na razie przemiany w bazie, znacznie wyprzedziły jakość i tempo zmian pozostałych.

MARYNA KRAJ

MATKA-MATЬ-MAMIŃKA-MUTTER-MOTHER-

PARYŻ, d. 24. STYCZNIA 1832 R.

Matko kochana! Matko moja! Odbieram list Twój, tak rozdzierający, tak okropny! Matko droga! Ty mi życzysz, aby mi dobrze i długo dobrze było. Nie, to niepodobna; ja tyle cierpię, ile razy odczytuję który z Twoich listów. O Matko moja, jak Ty dobra jesteś! Wierz mi, Mamo, że gorzko płaczę, kiedy to piszę — chciałbym się Tobie do nóg rzucić. (...) Jakżeż mogłaś Twój list zakończyć słowami iż mi niewiele dobrego zrobiłaś na tym świecie? Czemże ja byłbym gdyby nie Ty, Mamo moja! Wszystko dobre mam od Ciebie — wszystkiemu złemu sam jestem winien.

PARYŻ, d. 8 GRUDNIA 1832 R.

Matko Moja! Wierz wdzięczności syna, bo jakżeby on po tylu łaskach śmiał Ci obłudę za wdzięczność przesyłać? Porównywam los mój z innych losem i nieraz mówię sobie, że Ty, Matko, jesteś najlepszą z matek! Kiedyż Ciebie Matko, uścisnę, kiedyż rzucę się przed Tobą na kolana i powiem Ci, żeś była moim Bogiem, aniołem stróżem życia mojego!

GENEWA. d. 15 MARCA 1833 R.

Matko moja, gdybyś wiedziała jak mi do szczęścia Twoich listów potrzeba, to byś je częściej wysyłała. (...) Matko Moja! Kiedyś w Westminsterze naszego kraju może mi dadzą kąt jaki! Śmiej się ze mnie, ale ja czuję, że mam w sobie duszę sławy, która ze mną umrzeć nie może. W ostatnim poemacie ukradłem jedną myśl z Twego listu, ale ją znacznie osłabiłem w wierszu...

FRAGMENTY LISTÓW DO MATKI J. SŁOWACKIEGO

W. BRONIEWSKI

Żona

(FRAGMENT)

Obłoki obłąkane.
kolory pokłócone,
drzewo pod oknem złamane
i — widzę żonę.

Czarnieckiego 80,
parter z ogródkiem.
„Czy przyjdzie na obiad, czy gdzieś się
zawieruszy?" — myśli ze smutkiem.

A ja idę z autobusu „M"
bo muszę,
bo już siebie odnalazłem i wiem,
gdzie mam duszę.

Żona wygląda przed drzwi od ogrodu,
w oczach niepokój,
a ja myślę: „Kochana, młoda",
i w sercu spokój.

W. Broniewski

(WIERSZE I POEMATY)

„Trzy ciała"

Ciężarna kobieta
leży nocą przy swoim mężczyźnie.

W jej brzuchu
poruszyło się dziecko.

— Połóż rękę na moim brzuchu —
mówi kobieta:

To, co poruszyło się tak lekko,
to malutka ręka lub noga
naszego dziecka.

Będzie moje i twoje,
chociaż tylko ja będę musiała je urodzić.

Mężczyzna przytula się do niej,
Oboje czują to samo.
W kobiecie porusza się dziecko.

I trzy ciała łączą nawzajem swe ciepło
nocą, gdy ciężarna kobieta
leży przy swoim mężczyźnie.

Anna Świrszczyńska

(z cyklu „JESTEM BABA")

Kolumnę opracowały:
M. Krajówna, A. Tyszecka

TAKIE SĄ łódzkie mamy

SŁAWOMIRA SZYMAŃSKA — mieszkanka ul. Żeromskiego, jest matką 5 córek. Wychowała je na pełnowartościowe obywatelki. Wszystkie są samodzielne, mają wykształcenie i pozycję. Jedna z córek jest kreślarką, druga magistrem farmacji, dwie wybrały zawód nauczycielski, piąta jest pracownikiem umysłowym. Szczęśliwa mama z „domu pięciu dziewcząt", mimo licznej rodziny nigdy nie poprzestawała wyłącznie na sprawach własnego domu i życia. Już od 1945 r. wchodzi w skład komisji d/s opieki nad dziećmi i młodzieżą przy Wydziale Oświaty Dzielnicy Polesie. Swoje doświadczenie wychowawcze przekazywała w pracy społecznej jako działacz TPD, oraz w pełnieniu licznych innych funkcji społecznych. Szczególnie wiele zrozumienia posiada pani Sławka dla spraw ludzi starszych i samotnych, oraz dzieci pozbawionych opieki pełnej rodziny. Od 1948 r. nieprzerwanie jest aktywistką Ligi Kobiet. Do dziś jest w tej organizacji członkiem prezydium i przewodniczącą Komisji Socjalno-Bytowej przy ZD LK na Polesiu.

• • •

JANINA STASZEWSKA, pracuje w zawodzie nauczycielskim od 27 lat i będąc szczerze oddanym sprawom oświaty pedagogiem, jednocześnie wychowała czwórkę własnych dzieci. Mimo tak poważnych obciążeń zawodowych i rodzinnych potrafiła zaocznie ukończyć wyższe studia nauczycielskie. Znajduje też czas i serce dla wszystkich problemów społecznych, z którymi się styka w swym środowisku. Ceniona jest szczególnie przez rodziców uczniów, którzy zawsze znajdują w niej światłego doradcę. Za swą postawę i dorobek zawodowo-społeczny odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi oraz Honorową Odznaką m. Łodzi.

• • •

MARTA SOKOŁOWSKA, z ul. Lipowej. Matka trojga dziś już dorosłych dzieci. Potrafiła swe córki wychować w szacunku dla fachowej konkretnej działalności. Dwie z nich posiadają wykształcenie wyższe, Trzecia - średnie techniczne. Pani Marta związała się z działalnością społeczną już w 1945 r. udzielając się niezwykle ważnej wówczas akcji „Kropli mleka". Pełniła i pełni dotąd liczne funkcje społeczne — w ruchu spółdzielczym — „Społem", FJN, jako ławnik w sądzie. Jest znaną działaczką LK potrafiącą skupiać wokół siebie kobiety zawsze gotowe do poświęcenia swego czasu dla spraw natury ogólnej.

• • •

WIKTORIA POTEREK — jest matką 11 dzieci, które od 1952 r. wychowuje sama. Najmłodsze dziecko miało wówczas trzy lata, a najstarsze jedenaście. Sześciu chłopców posiada wykształcenie zawodowe, a z dziewcząt jedna jest lekarzem, druga stomatologiem, trzecia ukończyła Technikum Łączności, a dwie kolejne posiadają wykształcenie średnie. Pani Wiktoria umiała wszystkie dzieci wychować na dobrych obywateli. Z jej ogromnej rodziny pięciu synów i dwie córki już założyło własne domy, a czworo dzieci nadal mieszka z matką. Całkowicie oddana domowi i żyjąca przede wszystkim jego sprawami, pani W. Poterek nie izolowała się jednak od spraw swego otoczenia. Znajdowała czas na pracę w komitecie domowym i blokowym oraz w FJN. Obecnie jest przewodniczącą Komisji Społeczno-Wychowawczej przy Komitecie Obwodowym nr 5 FJN, udziela się także w Terenowym Kole LK.

• • •

ZOFIA MYSIAKOWSKA, mieszkanka ul. Próchnika. Samotnie wychowała trójkę dzieci. Jeden syn ukończył WAM, drugi jest technikiem, a córka absolwentką szkoły średniej. Pani Zofia swoją miłość do własnych dzieci potrafiła przelać także na inne w swym środowisku. Prowadziła żeńską drużynę harcerską przy Szkole Podstawowej nr 121. Jest znaną i cenioną wychowawczynią młodzieży, oraz działaczką społeczną.

• • •

AURELIA WOŹNICA. Będąc od 15 lat osobą samotną i pracując na odpowiedzialnych stanowiskach w administracji sama utrzymuje ciężko chorą matkę i dwóch synów. Starszy syn studiuje w PWSSP. Młodszy uczy się w Zasadniczej Szkole Zawodowej. W swym otoczeniu pani Aurelia Woźnica uważana jest za przykład wzorowej matki, radzącej sobie doskonale z niełatwymi problemami jakie niesie życie codzienne. **(M.KR)**

Portret tej najpierwszej

Janina Supeł
BRYGADZISTKA ODDZIAŁU SZWALNI ZPDz. „LIDO"

Moja mama? Pamiętam ją zawsze jako dobrotliwą i wybaczającą psikusy całej naszej czwórki. Pamiętam ją również ciągle zabieganą i zatroskaną, by jakoś związać koniec z końcem w naszym domu. I jakże tu nie myśleć z szacunkiem o niej, gdy — pamiętam — ciągnęła często na swoich barkach cały ciężar prowadzenia domu: Ojciec, jako komunista, bywał bezrobotny. I sama będąc matką — zastanawiam się nieraz, skąd się w niej brało tyle siły i charakteru? Okupację przeżyliśmy dzięki jej nadludzkiemu wysiłkowi, by w garnku było zawsze coś do zjedzenia. A przecież — drżąc o nasze życie — nie zawahała się ukrywać poszukiwanych przez gestapo.

Dziś mama ma 80 lat. Ciągle żywotna, ciągle chętna do niesienia pomocy. No cóż, naszą czwórkę wychowała na porządnych ludzi. Pomagała również w chowaniu wnuków. I nie wiedzieć kiedy rodzina bardzo się rozrosła, a babcia doczekała się 8 wnuków, 5 prawnuków i jednej pra-prawnuczki... **(at)**

Prof. St. Cwynar
— Dyr. Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych

Moja matka była zupełnym przeciwieństwem ojca, skupionego i milczącego. Towarzyska, rozgadana, pogodna. Pamiętam ją ciągle śpiewającą dla nas, siódemki dzieci i dla siebie — przy rozlicznych domowych pracach. Była ostatnią instancją domowych sądów, rozstrzygając szybko i raczej bezbłędnie nasze dziecięce spory. I, jak sięgnę pamięcią, te rodzinne burze trwały — dzięki niej właśnie — bardzo krótko. Potem przyszła tragedia. Epidemia „czerwonki" zabrała trójkę mojego rodzeństwa, kolejna „hiszpanki" — jeszcze jedno. I wówczas, jako dziecko, spostrzegłem po raz pierwszy, tak często obserwowaną dziś w mojej zawodowej pracy, całkowitą zmianę osobowości matki: stała się milcząca, wzdychająca, płacząca. Ale dość o tych sprawach!

Mama kładła duży nacisk na wychowanie intelektualne dzieci. Zaprowadziła mnie do szkoły, gdy miałem zaledwie 5,5 roku. No, a gdy zaczął się okres dojrzewania i pierwsze odkrycia, że dziewczęta są całkiem interesujące, to okazało się, że matka ma szczególny dar rozmawiania na ten temat. Delikatnie, doceniając wagę tych spraw, ale potrafiąc zarazem rozbudzić trochę zdrowego rozsądku i krytycyzmu.

Próbowałem wielokrotnie i bez większych rezultatów zaaklimatyzować mamę w Łodzi. Była nieprzejednana. Więc, choć mieszka daleko od naszego miasta, staram się parę razy w roku odwiedzić ją. Ma już 93 lata. I nadal doskonale zorientowana jest we wszystkich sprawach — nie tylko najbliższych, sąsiedzkich, ale i politycznych. Silny związek emocjonalny łączący nas z nią — pozostał. **(at)**

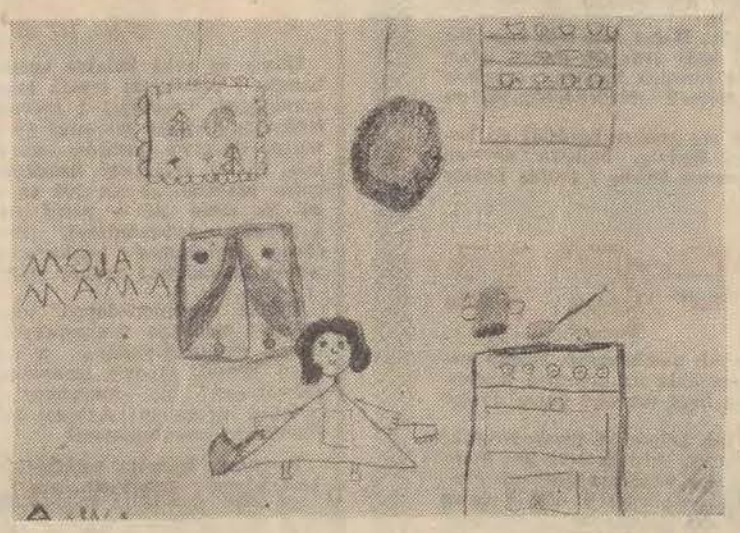

Po prostu matka

Dr med. Andrzej Wajnikonis

Gdy bardzo prywatnie wspominam swą matkę, gdy zastanawiam się po kim odziedziczyłem spuściznę duchową, z której jestem zadowolony — a więc życzliwy, wyrozumiały stosunek do ludzi, to właśnie z nią te cechy kojarzę. Matka wychowywała mnie i brata w okresie wyjątkowo ciężkim dla wszystkich kobiet — to jest — wojny. Ojciec spędził ją w niewoli, a gdy wrócił nie był już sobą. Wciąż chorował i wcześnie zmarł.

Przez cały ten okres, ze względu na układy losu, matka musiała odgrywać wobec obu swych synów rolę podwójną, radzić sobie mimo nieprzygotowania do tak twardych wymagań życia, z bardzo trudnymi problemami. Potrafiła utrzymać i pokierować naszym losem, a jednocześnie nieustannie zajmować się losami ludzi, którzy byli w cięższej od nas sytuacji. Dom, w którym mieszkaliśmy w czasie wojny w Głownie, był nieustannie pełen uciekinierów. Matka przygarniała wszystkich serdecznie, a jej postawa nastawiona na niesienie bezinteresownej pomocy, wywarła wielki wpływ na moje życie. Nie ukrywam, że wybierając zawód lekarza chciałem jej dorównać życiową dzielnością, oraz tak jak ona, być zawsze gotowym do pomocy wobec potrzebujących. **(m.kr.)**

Marian Wilk
— adiunkt Instytutu Historii UŁ

Rodzice mieli nas dziewięcioro. Pięciu synów i dwie córki żyją do dziś. W naszej wsi w Konarach w pow. radomszczańskim, takie rodziny nie należały do rzadkości. Kobiety wcześnie wychodziły za mąż i na zasadzie tradycji nawykłe były do roli filara rodziny. U nas było podobnie. Ojciec zajmował się sprawami produkcji na roli, matka — dzieciarnią i domem.

Ojciec kierował nami jakby z dystansu, ale wcześnie zdecydował o tym, że wszyscy musimy się kształcić, zdobywać zawód. Matka — wiadomo jak to matka, była tym sercem bijącym wraz z wszystkimi sercami swej gromady. I tak było przez cały okres, w którym dzieci kolejno kończyły szkołę i jak ptaki wyfruwały z gniazda. Dla mnie matka była i do dziś jest, symbolem ogromnej dobroci i serca. Sam nie wiem, jak to jest możliwe, by przy niepełnym podstawowym wykształceniu, a więc skromnej przecież wiedzy, rozwiązywać najtrudniejsze problemy wychowawcze, materialne, organizacyjne bez słowa gniewu, szemrania, a zawsze tylko dobrym słowem i z anielskim uśmiechem.

Mimo to nigdy nie został zachwiany wśród tak licznego rodzeństwa jej autorytet. Potrafiła zakorzenić w rodzinie niezwykle silne więzi, które do dziś choć jesteśmy rozproszeni, są niezwykle żywe. Matka nasza, zawsze przyśpiewująca sobie przy pracach domowych, była dla nas symbolem czegoś najpiękniejszego — to jest pogody ducha. Ta właśnie pogoda ducha przejęta po niej, mnie i innym z rodzeństwa pomogła w niejednej ciężkiej sytuacji. **(m.kr)**

PRZYPADKOWO SPOTKANY PRZECHODZIEŃ
(prosił o incognito)

Matka? Jak by tu powiedzieć... Jest taka piosenka: „Nie ma jak u mamy „Ciepły piec, czysty kąt". I to jest chyba najcelniejsza charakterystyka. Dla mnie, mężczyzny, emocjonalne sprawy związane z macierzyństwem nie zawsze są zrozumiałe. Ale musi z nim wiązać się dużo uczucia, skoro matki do końca wierzą w swoje dzieci. **(at)**

Zofia Wilczyńska
— aktorka Teatru im. St. Jaracza

W rodzinie urzędniczej, z jakiej pochodzę, role były tradycyjnie podzielone — ojciec „wyżywał się" w pracy, która go całkowicie absorbowała i na dom nie starczało mu ani sił, ani cierpliwości. Tymi sprawami zajmowała się matka, a nie była to sprawa prosta, bo było nas ośmioro dzieci — pięć dziewczyn i trzech chłopców. Jeśli uświadomię sobie teraz, że żywiołem mojej matki nigdy nie było gospodarstwo domowe, pichcenie, pranie itp., że nasza mama przepadała za teatrem, a jej bohaterkami zresztą uwielbianymi były Mesalka, Smosarska, Pola Negri, to doprawdy dziwię się sama jak dokonała tego, że tak ogromną czeredę wyprowadziła na ludzi.

Choć wśród rodzeństwa jest inżynier, prawnik, handlowiec (śmiejemy się, że jesteśmy zupełnie samowystarczalni pod względem profesji), to osobowość matki, jej artystyczna dusza, zaciążyła na upodobaniach nas wszystkich. Wszyscy uwielbiamy sztukę, interesujemy się życiem kulturalnym.

Ja np. — niejako z góry zostałam przez matkę przeznaczona do swego zawodu. Zostałam aktorką ziszczając jej, prawdopodobnie nie spełnione marzenia. Pod jednym względem matkę rozczarowałam — nie miałam głosu i nie mogłam śpiewać w operetce.

Matka moja, mimo pozornego antytalentu pedagogicznego, swą ogromną indywidualnością potrafiła zawsze pokierować nami właściwie. To, że miała tak skonkretyzowane zainteresowania, to że sztuka była dla niej tak ważna, uważamy dziś za niezwykle cenne dziedzictwo. Mimo fantazji i roztargnienia, matka niezwykle stanowczo przestrzegała prawości w naszym postępowaniu. Brzydziła się kłamstwem i kretactwem. I posługując się naszymi dobrymi i gorszymi cechami, umiała nas właściwie zawstydzać by zaraz nagrodzić czułością, wyrozumieniem i cierpliwością. Tego chyba wszystkie dzieci oczekują od swych matek — ciepła, i oparcia w razie niepowodzeń. Wtedy matki zajmujące się tylko domem, mogły tym problemom poświęcić całe swoje zainteresowanie. Dziś jest inaczej.

O tym, JAKA JEST MAMA?
— mówią 6-latki z Przedszkola nr 100.

BASIA: Moja mama nazywa się Marta. Jest piękna, jest elektrykiem w kotłowni. Ona tam pisze różne rzeczy, ale nie wiem dokładnie jakie... Nie ma też czasu dla swojego dziecka. Gdybym była czarodziejem, to wyczarowałabym dla niej kwiatki i robota, żeby wszystko robił za nią w domu!

ANIA: Ja bym tam wyczarowała tort!

ADAŚ: A ja dobrego psa, żeby robił wszystkie zakupy za mamę.

GABRYŚ: Ale żeby mama tak długo nie pracowała w sklepie — do samej nocy! Żeby chodziła ze mną na spacery i żeby nie zajmowała się tylko Małgośką!

(at)

Czyste powietrze dla włókniarzy

Przekazanie do użytku Zakładów „Uniprot", które ostro wzięły się do produkcji urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych dowodzi, że w przemyśle lekkim nie tylko dużo mówi się o szkodliwym działaniu pyłów przemysłowych na organizm, ale i robi się coraz więcej, aby włókniarzom zapewnić lepsze warunki pracy. Z pomocą „Uniprotowi" idą Gdańskie Zakłady Remontowo-Montażowe, produkujące wentylatory. Dla najnowszych natomiast fabryk urządzenia wentylacyjne i klimatyzacyjne sprowadza się nierzadko z zagranicy.

Niemniej problem zanieczyszczeń powietrza w zakładach włókienniczych nadal istnieje, a jest on szczególnie trudny do rozwiązania w roszarniach i przędzalniach lnu, zakładach azbestowych, oddziałach wstępnej obróbki bawełny, w których nawet najlepsze urządzenia nie zawsze spełniają swoje zadanie. W dodatku urządzeń tych nie ma za wiele, bowiem dotychczasowa produkcja nie zaspokaja jeszcze wszystkich potrzeb.

Zagadnieniom tym poświęcona jest rozpoczynająca się dziś w Domu Technika dwudniowa konferencja naukowo-techniczna, zorganizowana przez Stowarzyszenie Włókienników Polskich. W kilkunastu referatach przedstawione zostaną m. in. problemy szkodliwości zanieczyszczeń, jak również dotychczasowe dokonania w dziedzinie ochrony powietrza. Przedstawione zostanie działanie niektórych urządzeń oraz warunki i wyniki ich eksploatacji.

W dniu dzisiejszym otwarta zostanie też w Domu Technika wystawa urządzeń odpylających, wentylacyjnych i aparatury pomiarowej. Czynna będzie ona do 30 maja w godz. 9—17.

Konferencja i wystawa zbiegają się z 15-leciem działalności Głównej Komisji d/s Wentylacji i Klimatyzacji SWP, która ma na swym koncie wiele inicjatyw, zorganizowanych konferencji i kursów, a także kilka wydawnictw książkowych. Wszystkie te inicjatywy, podobnie jak dzisiejsza konferencja, mają na celu rozwój techniki w zakresie wentylacji, klimatyzacji i odpylania. (ik)

W dniach 1 — 7 czerwca

600 imprez z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

„Niech dziecko wszędzie spotka przyjaciół", „Dobra rodzina — szczęściem dziecka", „Dziecko potrzebuje miłości" — oto hasła, które przyświecać będą obchodom Miedzynarodowego Dnia Dziecka.

W naszym mieście działa już komitet organizacyjny obchodów, na czele którego stanął I sekretarz KŁ PZPR — **B. Koperski.** Opracowano bogaty program imprez, które odbywać się będą w okresie od 1 do 7 czerwca. Imprezy organizowane będą przez samorządy mieszkańców, komitety rodzicielskie i opiekuńcze szkół i przedszkoli, a także rady zakładowe w instytucjach i zakładach pracy. Wiele imprez organizować będą koła Ligi Kobiet, TPD, TKKF. Łącznie odbędzie się przeszło 600 różnego rodzaju imprez.

W Łodzi czynnych jest 287 placów zabaw. Ostatnio uruchomiono 12 nowych, w tym piękny plac przy al. 1 Maja 93/95. Wciąż aktualny jest apel TPD i FJN do zakładów pracy o wyprodukowanie sprzętu dla tych placów. Zakładowi, który najbardziej zasłuży się w tej dziedzinie, TPD przyzna „Medal dr H. Jordana".

Sympatycznie zapowiada się spotkanie 40 dzieci z prezydentem Łodzi — **J. Lorensem.** Podobne spotkania organizowane będą z przedstawicielami urzędów dzielnicowych. W dniach 31 maja i 1 czerwca przedstawiciele organizacji młodzieżowych i samorządów szkolnych i podwórkowych złożą wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii w parku „Promienistych".

W okresie MDD nie zapomni się o najmłodszych, przebywających w rodzinach zastępczych, domach dziecka, internatach. Dzieci te będą zapraszane na imprezy środowiskowe. Do szpitali pojadą delegacje samorządów podwórkowych i wręczą swym kolegom drobne upominki, słodycze i kwiaty.

Specjalnie do MDD przygotowuje się handel łódzki. Łódź otrzymała np. dodatkowy przydział wyrobów czekoladowych. W Pałacu Sportowym trwa kiermasz zabawek. „Uniwersal" zorganizował konkurs rysunkowy dla dzieci, a mali laureaci otrzymają śliczne nagrody. W przygotowaniu są specjalne kiermasze odzieży i obuwia dziecięcego, zorganizowane zostaną pokazy mody dla najmłodszych. (kas)

Ogólnopolska konferencja poświęcona zagadnieniom zwalczania przewlekłych chorób płuc i układu oddechowego

W dniu dzisiejszym obraduje w Łodzi ogólnopolska konferencja poświęcona zagadnieniom — przewlekłego zapalenia oskrzeli i rozedmy płuc.

Referat wprowadzający wygłosi **prof. dr hab. Leonard Deloff** z Zabrza. Konferencja poświęcona będzie trzem zasadniczym tematom. Pierwszy z nich, to: „Etiopatogeneza, diagnostyka i epidemiologia przewlekłego zapalenia oskrzeli i rozedmy płuc" (moderator — **prof. dr hab. med. W. Sosnowski** z Łodzi). Drugi — „Leczenie przewlekłego zapalenia oskrzeli i rozedmy płuc" (moderator — **doc. dr hab. E. Nikodemowicz** z Krakowa) i temat trzeci — „Rehabilitacja przewlekłego zapalenia oskrzeli i rozedmy płuc" (moderator — **dr med. J. Kochanowicz** z Warszawy). (x)

Do Łowicza na spotkanie z folklorem

Inauguracyjna impreza majowa „Orbisu" w Oporowie (koncert przy świecach) udała się nadspodziewanie. Chętnych było więcej niż miejsc przygotowanych w autokarach. „Orbis", zachęcony tym, organizuje w czwartek, 29 maja, następną wycieczkę pod hasłem „Spotkanie z folklorem". Impreza zaplanowana została na 10 godzin. Wyjazd o godz. 9.30 sprzed „Grand-Hotelu". W programie przejazd do Łowicza i zwiedzanie tam skansenu oraz Muzeum Regionalnego. Następnie przewidziana jest wizyta w Złakowie Borowym, gdzie odbędzie się spotkanie z twórczynią ludową, która pokaże, jak wyczarowuje znane łowickie wycinanki. Na trasie znajdzie się także Nieborów, gdzie zarezerwowane zostały obiady oraz Arkadia.

„Orbis" przy ul. Piotrkowskiej przyjmuje zamówienia na udział w tej atrakcyjnej imprezie. (Kas.)

Instytucje wyjaśniają

NAJPIERW PRZYMIARKA

Pozytywny skutek odniosła notatka pt.: „Sama radość". Dzięki temu kupując coś w „Centralu", jak za dawnych dobrych czasów klient najpierw będzie mógł przymierzać, a dopiero potem kupować. Oczywiście, po uprzednim uiszczeniu pieniężnego zastawu w kasie obsługującej dane stoisko.

A więc zdrowy rozsądek zwyciężył i tym razem. Chronienie „Centralowego" dobra przez zmuszanie klientów do kupowania kota w worku, okazało się nie do przyjęcia nawet dla samych handlowców. (h)

Striptease w „Rarytasie"

23-letni Zbigniew Matelski (zam. ul. Rojna 11) w dniu 30 grudnia ub. roku o godz. 20.30 w barze „Rarytas" na pl. Niepodległości 4, będąc w stanie nietrzeźwym, wywołał zgorszenie wśród konsumentów dokonując częściowego... striptease'u. Za ten czyn kolegium d/s Wykroczeń Łódź-Górna ukarało go grzywną w wysokości 3 tys. zł (z zamianą na 2 miesiące aresztu). Dodatkową karą jest ogłoszenie orzeczenia kolegium w prasie. (J. kr.)

W kilku zdaniach

● **W Teatrze „Poniedziałek"** Klubu Nauczycielskiego Łódź-Bałuty o godz. 19.30 „Opowieść o Arras" według powieści A. Szczypiorskiego. W przedstawieniu udział biorą aktorzy łódzkich teatrów: A. Czerny, D. Hołówko, E. Olszewski, W. Szewczyk, T. Tregubowicz. Reżyseria A. Czerny. Spektakl odbędzie się w Klubie Nauczycielskim przy ul. Piotrkowskiej 137/139.

● **„Reportaże z podróży Turcja — Włochy — Bułgaria"** — impreza z tego cyklu dziś o godz. 18 w DDK Łódź-Bałuty (ul. Limanowskiego 166).

● **Zakładowy Dom Kultury ŁZPB im. Obrońców Pokoju** (ul. Przędzalniana 68) zaprasza na program kabaretu „Koleś" według scenariusza T. Dobrzyńskiego pt. „Gdzieś tu się iskrzy" (reż. I. Kaskiewicz, akompaniament Halina Antczak-Rachwalik) — dziś o godz. 18. Wstęp wolny.

● **Poradnia Medycyny Pracy** dla dzielnicy Łódź-Górna zostaje przeniesiona z dniem 26 maja z ul. Rzgowskiej 170 do Przychodni Specjalistycznej przy ul. Leczniczej 6, front, II piętro, pokój 200, telefon 427-70 (czynna w godz. 8—15).

● **MzDK im. Br. Znojka** (ul. Siedlecka 1) zaprasza na imprezę z okazji Dnia Matki — dziś godz. 17.30. W programie spotkanie z aktorką Leną Wilczyńską, konkurs pn. „Znane kobiety" oraz kiermasz książek.

Nie żałuj mydła — myj ręce przy każdej okazji i bez okazji, to się opłaci.

NASZE RADY

MIĘSO, które piecze się w piecyku nie wyschnie i nie przypali się, jeżeli wstawisz jednocześnie do pieca blaszane naczynie z wodą.

JAJKA na miękko nie popękają podczas gotowania, gdy woda jest osolona.

PRZYPALONĄ PATELNIĘ najłatwiej i najszybciej oczyszcza się solą.

ABY UBIĆ pianę „na twardo", trzeba uprzednio wsypać do niej trochę soli (na czubku noża).

ABY Z CYTRYNY wycisnąć jak najwięcej soku, należy ją przedtem włożyć na 5 minut do gorącej wody.

MOŻESZ SPRAWDZIĆ czy konserwa jest świeża mocno naciskając palcem dno pudełka, tak żeby na blasze powstało wgłębienie. Jeżeli wgłębienie zacznie się po pewnym czasie wyprostowywać, to znak, że konserwa jest nieświeża.

PALCEM RÓWNIEŻ można posłużyć się dla sprawdzenia świeżości ryby. Naciśnij mocno, jeśli jest świeża, ślad palca natychmiast zniknie; jeśli natomiast ślad się utrwali, zyskujemy dowód, że ryba jest nieświeża.

PRZYWIĘDŁE JARZYNY będą znów świeże, jeżeli włożymy je na godzinę do zimnej wody z dodatkiem kilku (3—4) łyżek octu.

Z PRZESOLONEJ ZUPY najlepiej usuwa sól surowy, obrany ziemniak. (c)

W Klubie MPiK

Spotkanie z ambasadorem KRL-D

Dziś o godz. 18 w Klubie MPiK (Narutowicza 8/10) gościć będą ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce — Paik Nam Soun i osoby mu towarzyszące. Na spotkanie z ambasadorem KRL-D klub serdecznie zaprasza łodzian. (kr)

Dar harcerzy i samorządu uczniowskiego Szkoły Podstawowej Nr 48

Odwiedziła nas delegacja uczniów Szkoły Podstawowej nr 48 przy ul. Rydzowej 15. Katarzyna Miszak i Dorota Rogalska z klasy III c, Dariusz Obarek z I c i Maciej Kremky z V b poinformowali nas, że samorząd uczniowski i harcerze zorganizowali zbiórkę na Centrum Zdrowia Dziecka i odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Kwotę w wysokości 1.510 zł i 30 gr przekazano poprzez PKO. Dzieciom towarzyszył pedagog szkolny — Anna Jarząbek. (k)

Z PIŁKARSKICH BOISK ŁODZI I WOJEWÓDZTWA

W klasie wojewódzkiej zanotowaliśmy wczoraj dwie niespodzianki. Concordia na własnym boisku przegrała ze Stalą (Kutno), a kandydat na II-ligowca uległ zgierskiemu Borucie.

W klasie międzypowiatowej lider grupy ChKS zremisował ze swym najgroźniejszym przeciwnikiem Unią (Skierniewice), Bzura zasłużenie pokonała Stal (Głowno), zaś Emjeden nie dał szans łódzkiemu Metalowcowi. W grupie południowej zwycięstwa odnieśli gospodarze spotkań. Zasłużone zwycięstwo odniósł pabianicki Młodzieniaszek.

Finiszuje klasa wojewódzka juniorów. Spotkania odbywają się dwa razy w tygodniu. Do zakończenia sezonu 1974/75 pozostały jeszcze dwie kolejki. Na placu boju pozostał łódzki Włókniarz, który jednym punktem wyprzedza Start. O tym która z tych drużyn zgłobędzie tytuł mistrza zadecyduje bezpośrednie spotkanie łódzkich rywali w najbliższy czwartek 29 bm.

KLASA WOJEWÓDZKA

Włókniarz (Pab) — Pogoń Zd. Wola) 2:0 (1:0), Budowlani (Łask) — Czarni (Radomsko) 2:1 (1:0), Boruta (Zgierz) — Start (Ł) 2:1 (2:1), Włókniarz (Zelów) — Piotrcovia 4:2 (3:1), ŁKS II — Orzeł 1:2 (0:1), Concordia (Piotrków) — Stal (Kutno) 0:1 (0:1), Włókniarz (Ł) — Motor (Praszka) 1:1 (0:0)

TABELA

1. Start	37:9	48—18
2. Boruta	29:17	31—19
3. Orzeł	28:16	38—26
4. Włókniarz (Z)	28:18	31—29
5. Włókniarz (Ł)	26:20	35—32
6. Włókniarz (Pab.)	24:22	33—24
7. Motor	24:22	23—25
8. Concordia	23:23	26—24
9. Piotrcovia	23:23	30—31
10. Pogoń	23:23	25—28
14. Radomiak	21:29	19—32
12. ŁKS II	16:30	22—27
13. Stal	11:35	13—40
14. Czarni	9:37	13—44

KLASA „M" GRUPA POŁUDNIOWA

Włókniarz II (Pab) — Włókniarz (Moszcz) 6:1 (2:1), Skra (Belchatów) — Wolanka (Wola Krzyszt) 2:0 (2:0), Młodzieniaszek (Pab) — Start (Wieluń) 2:0 (0:0), Pilica (Tom) — Lechia (Tom.) przeniesiony na 11.VI. 75., Concordia II — Kolejarz (Koluszki) 4:0 (1:0), Włókniarz II (Ł) — Warta (Sieradz) 1:0 (1:0), PTC (Pab) — LZS (Złoczew) 3:2 (1:2).

Na bezdrożach Gorców

W Nowym Targu odbyła się 6 eliminacja motocyklowa do mistrzostw świata w rajdach obserwowanych. Startowało 33 zawodników z 7 państw.

Trasa rajdu, która biegła bardzo trudnym górzystym terenem Gorców, liczyła 33 km długości oraz 15 odcinków jazdy obserwowanej. Uczestnicy eliminacji musieli ją przejechać trzykrotnie.

Pasjonujący pojedynek toczyli między sobą mistrz świata Brytyjczyk M. Rathmell i Szwed B. Sellman. Po dwóch okrążeniach morderczej walki obydwaj mieli jednakową ilość punktów karnych. Dopiero ostatnie okrążenie przechyliło szalę zwycięstwa na korzyść bardziej doświadczonego Anglika, który dzięki temu umocnił się na prowadzeniu w punktacji po 6 eliminacjach.

Reprezentanci Polski, ustępowali zagranicznym rywalom co najmniej o klasę. Nie chodziło tu nawet o jakość sprzętu, gdyż Polacy jechali na dobrych motocyklach, między innymi na „Yamahach" i „Ossach", ale o samą umiejętność jazdy, ogromne braki techniczne.

TABELA

1. Stal (Niewiadów)	44:8	77—17
2. Skra	37:15	61—27
3. Lechia	34:16	55—25
4. Kolejarz	29:23	46—40
5. Włókniarz (M)	27:25	33—53
7. Stal (Rad)	26:26	30—36
8. Warta	24:28	35—34
9. Pilica	24:26	40—42
10. PTC	23:29	33—34
11. Start	23:29	40—65
12. Concordia II	22:30	33—36
13. Włókn. II (Ł)	22:30	21—29
14. LZS (Złoczew)	22:30	28—46
15. Wolanka	21:31	19—32
16. Młodzieniaszek	10:42	16—57

KLASA „M" GRUPA POŁUDNIOWA

Start II — Górnik (Łęczyca) 2:0 (1:0), Włókniarz (Al) — Orkan (Ł) 0:1 (0:0), Unia (Skierniewice) — ChKS 2:2 (2:0), Ner (Poddębice) — Elta (Ł) 1:0 (0:0), Emjeden (Zychlin) — Metalowiec (Ł) 2:0 (1:0), Widzew II — Energetyk (Ł) 3:1 (2:1), Bzura (Ozorków) — Stal (Głowno) 4:0 (1:0), Pelikan (Łowicz) — Tęcza (Ł) 3:0 (0:0).

TABELA

1. ChKS	46:6	61—29
2. Unia	35:17	45—29
3. Bzura	32:20	47—27
4. Pelikan	30:20	44—40
5. Stal (Gł)	28:24	40—35
6. Emjeden	28:22	40—38
7. Widzew II	26:26	37—30
8. Start II	26:26	31—33
9. Górnik	25:25	32—31
10. Energetyk	24:28	29—31
11. Orkan	22:28	26—44
12. Elta	21:31	22—33
13. Włókniarz (Al)	19:33	30—42
14. Ner	18:34	33—49
15. Metalowiec	18:34	27—37
16. Tęcza	14:36	18—43

KLASA WOJEWÓDZKA JUNIORÓW

Włókniarz (Pab) — Vis (Skiern) 2:0 (1:0), Czarni (Rad) — Widzew 1:3 (0:1), PTC (Pab) — Lechia (Tom) 5:1 (2:1), ChKS — Łodzianka 1:1 (0:0), Tęcza (Ł) — ŁKS 6:0 (2:0).

W tabeli prowadzi Włókniarz (Łódź) — 48 pkt., przed Startem i ŁKS.

(T.Z.)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 655-55	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 18 Akademia z okazji Dnia Matki

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (Więckowskiego nr 36) nieczynne

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul Gdańska nr 13) godz. 9—17

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) nieczynne

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne

ZOO

czynne od godz. 9—19 (kasa czynna do godz. 18)

KINA

BAŁTYK — „Safari 5000" jap. b/o, godz. 10, 12.15, „Ziemia obiecana" pol. od lat 15 godz. 16, 19.30

IWANOWO — „Britannic w niebezpieczeństwie" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30,

POLONIA — „Dziewczyna z laską" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Britannic w niebezpieczeństwie" ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Michaś przywołuje świat do porządku" (B) szwedzki b/o, godz. 10, 12, 14, „Ziemia obiecana" pol. od lat 15, godz. 15.45, 19

WOLNOŚĆ — „Joe Kidd" USA, od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Joe Kidd", USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Złoto dla zuchwałych" USA, b/o godz. 10, 13, 16, 19

STYLOWY-LETNIE — „Peppino podbija Amerykę" wł. godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)

ŁDK — „Kabaret" USA od lat 15 godz. 14.15, 17, 19.45

STYLOWY — „Ostia" wł. od lat 18 godz. 15.30, 17.30, (godz. 19.30 seans zamknięty)

STUDIO — „Gra" pol. od lat 15 godz. 15.45, 18, 20.15

GDYNIA — „Julia, Anna, Genowefa" pol. od lat 15 godz. 12.15, 14.30. Pożegnanie z filmem: „100 karabinów" USA od lat 15 godz. 10, 17, 19.30

TATRY — „Zbrodnia w klubie tenisowym" włoski od lat 18, godz. 10, 19.30 Kino Filmów Dziecięcych: „Wydra pana Grahama" (B) ang. b/o godz. 12.30, 15, 17.15

MŁODA GWARDIA — „Zwycięstwo" (A) pol. b/o godz. 14, 16, 15, „Lalka" (A) pol. od lat 15 godz. 18.30

MUZA — „Płonąca tajga" (A) radz. b/o godz. 16, 18, „Dajcie sensację na pierwszą stronę" włoski od lat 15 godz. 20

OKA — „Jeremiah Johnson" USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30

POLESIE — „Władca gór" radz. godz. 17, „Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanovy" wł. od lat 15 godz. 19

1 MAJA — „Potop" cz. I pol. b/o godz. 15.45, (godz. 19 — seans zamknięty)

HALKA — „Potop" cz. II pol. b/o godz. 16, 19

PIONIER — „Śmierć Indianina" (A) rum. b/o godz. 16, „Dwie mamy, dwóch ojców" (A) jug. od lat 18 godz. 18, 19.45

POKÓJ — „Król Maciuś I" (A) pol. b/o godz. 15.45, „Porozmawiajmy o kobietach" USA od lat 18 godz. 17.30, 19.30

REKORD — „Zapamiętaj imię swoje" (A) radz. b/o godz. 15, 17, „Tylko dla orłów" ang. od lat 15 godz. 19.15

ROMA — „Dzielny szeryf Lucky Luke" franc. b/o godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, „Morderca samotnych kobiet" NRD od lat 18 godz. 17.15, 19.30

STOKI — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" franc. od lat 15 godz. 16, 17.45, 19.30

ŚWIT — „Śmierć czarnego króla" czechosł. od lat 15 godz. 14.30, 17, 19.30

SOJUSZ — „Swiniarka i pastuch" (A) radz. b/o godz. 16.30, „Rzym" (B) włoski od lat 18, godz. 18.30

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, R. Luksemburg 3, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Cieszkowskiego 5, Bratysławska 2 a.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13) — Klinika Położnicza, ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, poradnie K. ul. Felińskiego i Zabolskiej

Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Poł.-Gin. WAM dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K. ul. Przybyszewskiego.

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K. ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Leczniczа i Rzgowska

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty.

Szpital im Jordana — dzielnica Widzew.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3). Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Widzew — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

Aukcja dzieł sztuki

W ramach Tygodnia Plastyki Łódzkiej otwartych będzie wiele wystaw, na których nasi plastycy zaprezentują swój artystyczny dorobek. Zorganizowana będzie również (27 bm. o godz. 18 w Klubie Dziennikarza) **aukcja dzieł sztuki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, Fundusz Opieki Społecznej i Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.**

Znajdą się na niej oleje popularnych malarzy łódzkich (St. Justa, J. Wasiołka, D. Muszyńskiej, W. Garbolińskiego, H. Korbik, K. Kędzi, M. Jaeschego i innych), uprawiających różne konwencja malarstwa. Dalej grafika, (akwarele, tusze, linoryty, litografie) oraz gobeliny.

Cena wywoławcza dla dzieł malarskich 600 zł, dla grafiki — 300 zł, a dla gobelinów — 1.000 złotych.

Aukcję, która zapowiada się bardzo atrakcyjnie, prowadzić będzie aktor teatrów krakowskich — Piotr Skrzynecki.

Warto będzie także wkrótce obejrzeć wystawy: malarstwa E. i J. Habdasów (w hallu Urzędu Wojewódzkiego), akwarel E. Habdasa (Widzewska Galeria Sztuki), malarstwa A. Szonerta (w Klubie Nauczyciela), malarstwa Teresy Szumigaj (w gmachu Teatru Wielkiego), malarstwa Cz. Wojciechowskiego (w Galerii na Piętrze, ul. Jaracza 7).

Lista wystaw nie jest pełna — jej ciąg dalszy podamy później.

Tydzień Plastyki Łódzkiej zainauguruje 27 bm. o godz. 12 otwarcie IV Ogólnopolskiej Wystawy Pokonkursowej Grafiki w Ośrodku Propagandy Sztuki. Jest to impreza kulturalna, wysokiej rangi i godna szerszego omówienia. **(M. J.)**

Rozpoczął się Tydzień Plastyki Łódzkiej

Odznaczenia i nagrody z okazji Dnia Działacza Kultury

Jak co roku w dniu Święta Działacza Kultury, najbardziej wyróżniający się pośród twórców, pracowników instytucji kulturalnych, ludzi związanych z popularyzacją i upowszechnianiem sztuki spotykają się w Urzędzie Miasta. To święto jest okazją do uhonorowania ich za trudną i odpowiedzialną pracę.

W sobotę, w obecności sekretarza KŁ PZPR — **Z. Falińskiego**, wiceprezydenta — **J. Morawca**, wiceprzewodniczący Rady Narodowej — **G. Górlowski** wręczył wyróżnionym działaczom kultury odznaczenia i dyplomy (na zdjęciu u góry).

Rada Państwa przyznała Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: **K. Borkowskiemu, W. Jawisowi, J. Swinarskiej**, Złote Krzyże Zasługi: **K. Iwińskiemu, W. Kwaskowskiemu, K. Maliszewskiemu, I. Mazurowi.** Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury" wyróżniono: **F. Bąbola, W. Budzyńskiego, Z. Borkowskiego, S. Cuchra-Cukrowskiego, E. Dzundzę, Z. Godlewskiego, Janinę Hartwig, A. Jóźwiaka, Z. Józefowicza, J. Kwiecińskiego, W. Kalisza, J. Koja, M. Karbowiak-Pawlak, Sabinę Łasoń, K. Misztelę, I. Popławską, R. Surowca, Jadwigę Wendorff, J. Wawrzaka.** Dyplomy ministra kultury i sztuki otrzymali: **R. Brudzyński, A. Brzozowski, T. Czapliński, T. Gawroński, M. Gwizdka, A. Gieraga, Halina Korbik, A. Nahlik, Z. Ostalczyk, E. Pasiecznik, Anna Płoszaj, H. Rumowska, H. Safrin, J. Urbaczewski, K. Wrzosek, J. Wilmański, Z. Widerska, F. Żukowski.** Nagrody ministra kultury i sztuki — **M. Kuna, S. Myszkorowska, A. Ogińska, A. Szram.**

W imieniu odznaczonych głos zabrał **W. Jawis.** Dziękując za zaszczytne wyróżnienia podkreślił, że są one dowodami uznania za dotychczasową działalność, ale także i przede wszystkim mobilizacją do podejmowania nowych zadań.

Wszystkim działaczom kultury, na ręce zgromadzonych na sobotniej uroczystości, najlepsze życzenia dalszej pomyślnej pracy, wielu osiągnięć w działalności zawodowej, społecznej i w życiu osobistym złożył Z. Faliński.

Podobne uroczystości, spotkania z działaczami kultury odbywały się w minionym tygodniu we wszystkich dzielnicach Łodzi. (rg)

Fot.: A. Wach

Eskalacja

Pułkownik Franz Pfyffer, naczelny dowódca gwardii szwajcarskiej państwa Watykan, postanowił w związku z Rokiem Świętym wzmocnić o 10 procent siłę liczebną tej formacji. Komunikat naczelnego dowódcy informuje, że w wyniku „szeroko zakrojonej akcji rekrutacyjnej na terenie Szwajcarii" przyjętych zostanie 7, jak najstaranniej pod względem wzrostu i postury wyselekcjonowanych rekrutów i tym samym szeregi gwardii powiększą się do 85 dorodnych Szwajcarów.

Białe plamy na różowym obrazie

BARDZO KIEDYŚ KRYTYCZNY STAN ŁÓDZKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH OD PARU JUŻ LAT ULEGA ZASADNICZEJ POPRAWIE. ŚWIADCZY O TYM CHOCIAŻBY KILKA DANYCH STATYSTYCZNYCH.

Przed 10 laty księgozbiory ich były niezwykle ubogie. Ale już w roku 1970 na 100 mieszkańców wypadały w Łodzi 154 książki, a w r. 1974 — 207,6, przy dalszym stałym powiększaniu ilości woluminów. Stało się to możliwe dzięki temu, że kwoty asygnowane w naszym mieście na zakup książek wzrosły tak znacznie, że w skali ogólnokrajowej należą do najwyższych!

Wzrosła również liczba czytelników: w roku 1970 (który był rokiem poważnych już osiągnięć), na 100 mieszkańców korzystających z bibliotek, było 20,6, a w roku 1974 — 22,9.

I jeszcze jedna ocena statystyczna. Ogólnie przyjmuje się, że jedna biblioteka publiczna powinna obsługiwać 10 tys. czytelników. Natomiast w Łodzi w roku 1970 na 1 bibliotekę publiczną przypadało 9322 czytelników, a 4 lata później — 8522 Jest to globalna suma ogólnołódzka. Niekorzystnie jednak sytuacja kształtuje się w dzielnicy Bałuty, która, rozbudowując się w niezwykle szybkim tempie, pozostaje w tyle.

W roku ubiegłym w skład sieci łódzkich bibliotek publicznych wchodziły 92 biblioteki (w tym roku przybywają dwie rejonowe biblioteki przyszpitalne). A jakie są warunki ich pracy? Nie wszędzie są one najlepsze. Nie wszystkim przydzielono lokale, odpowiadające temu celowi. Obok bardzo nowoczesnych i reprezentacyjnych (np. dzielnicówki na Bałutach i na Górnej!), są również zbyt ciasne i staroświeckie (peryferyjne tego typu placówki przy ul. Obywatelskiej i Platonowej).

O problemie tym pisaliśmy już swego czasu obszerniej. Tu chcemy zaznaczyć, że łódzkie biblioteki rejonowe nie są rozmieszczone bezbłędnie. Mapa sieci bibliotecznej wykazuje w niektórych regionach miasta zbytnie zagęszczenie ilości tych placówek, natomiast w innych obserwujemy niepokojąco wielkie białe plamy.

Występuje to przede wszystkim w dzielnicy Bałuty. Jej południowa część bogata jest w biblioteki, natomiast w północnej obserwujemy ich niedostatek. Brak ich np. w dalszych rejonach w niezwykle szybkim tempie rozbudowującej się ul. Łagiewnickiej. Na marginesie dodajmy tutaj, że **wzorowo pracująca biblioteka dla dzieci i młodzieży przy ul. Limanowskiego 42/44, gnieździ się nadal w dwóch izbach, a sprawa znalezienia dla niej odpowiedniego lokalu ciągnie się od paru już lat.**

Z kolei w dzielnicy Polesie w okolicy Dworca Kaliskiego (od strony miasta) nie uruchomiono dotychczas żadnej biblioteki rejonowej, natomiast w dzielnicy Górnej pomiędzy biblioteką przy Rondzie Titowa i przy ul. Rudzkiej 7 istnieje ogromna biała plama, czekająca na wypełnienie itd.

O tych i innych jeszcze niedostatkach trzeba będzie pamiętać przy planowaniu dalszej rozbudowy sieci łódzkich bibliotek publicznych. Istniejące tu luki musimy wypełnić bardziej sensownie, z pożytkiem dla miłośników książki.

M. J.

Londyńska wystawa Konstantego Mackiewicza

Ile obrazów stworzył Konstanty Mackiewicz w ciągu swego długiego i bardzo pracowitego życia? Dwa tysiące? Czy trzy? Na to pytanie nie umie odpowiedzieć sam mistrz! Wiadomo natomiast, że obrazy jego rozproszone są dosłownie po całym świecie. Znaleźć je można we Francji, Austrii, Skandynawii, w Niemczech USA, w Kanadzie, w Australii, Nowej Zelandii, a nawet... w Chinach i na Wyspach Bahama...

Niedawno jego obraz „Perła Morza Śródziemnego", przedstawiający w dramatyczny sposób rozsypywanie się Wenecji, wystawiony był na ekspozycji międzynarodowej w Monako, ostatnio zaś, otwarto wystawę jego prac w Londynie w tamtejszym Polskim Ośrodku Kulturalnym. (16 Devonshire Street).

Znalazły się na niej obok prac najdawniejszych („Ulica w Odessie") również i późniejsze dzieła K. Mackiewicza m. in. oleje ze znakomitego antywojennego cyklu „Tu byli ludzie", za który autor otrzymał swego czasu nagrodę ministra kultury i sztuki, dalej kapitalne w kolorze i kompozycji katedry, pejzaże, martwe natury itd.

„Chociaż w obrazach Mackiewicza — czytamy w katalogu wystawy londyńskiej — widzimy wyraźnie cechy wielkich prądów artystycznych lat 1910—1920, bardzo charakterystyczna jest dla niego indywidualna forma ekspresji. Jego obrazy nie mogą być identyfikowane z jakimkolwiek prądem awangardowym, chociaż każdy z nich wywarł na nim pewien wpływ. Pozostał on niezależny od jakiejkolwiek grupy artystycznej, czu artystycznego kierunku!!..."

I tak jest na pewno! Przekorny indywidualista Konstanty Mackiewicz, przerzucając się z tematu na temat i eksperymentując odważnie, pozostaje zawsze Mackiewiczem!

M. JAGOSZEWSKI

Pocztówka z Austrii

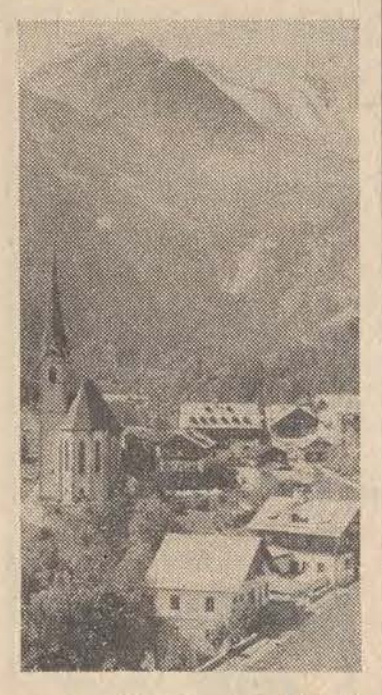

Tyrol należy do najpiękniejszych zakątków Europy. Atrakcyjnie położone w Alpach miasteczka ściągają tysiące turystów. Rejon ten zamieszkały przez blisko pół miliona ludzi ma też duże znaczenie dla gospodarki kraju. Znajdują się tu bogactwa mineralne — sól, miedź, boksyty oraz rozwinięty przemysł chemiczny, włókienniczy i drzewny.

CAF — Votava

Trzynastka z WFO

Jaka będzie „trzynastka" dla WFO w czasie najbliższego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie? Dlaczego właśnie „trzynastka"? Otóż, jak nigdy dotąd, łódzką oświatówkę w festiwalowych zmaganiach reprezentować będzie tyle właśnie filmów.

Oczywiście, dziś trudno przewidzieć, kto zwycięży, niemniej jednak chcemy zwrócić uwagę na film według scenariusza i w reżyserii **W. Wiszniewskiego**, ze zdjęciami **Z. Rybczyńskiego** i muzyką **J. Hajduna „WANDA GOŚCIMIŃSKA — WŁÓKNIARKA".** Twórcy nadali prawdziwie artystyczny i ciekawy kształt biografii popularnej włókniarki — Budowniczego Polski Ludowej. Wiele tu poetyckich impresji, refleksji ideowych i prostych życiowych mądrości.

Choćby ze względu na znakomitą kreację sympatycznego chłopca, film według scenariusza i w reżyserii **Jadwigi Żukowskiej „DAREK DZIEDZIECH"** zjedna sobie na pewno sympatię festiwalowej publiczności. Oby także jurorów (zdjęcia **J. Mierosławski, St. Śliskowski, J. Żuk-Żukowski).** A oto pozostałe tytuły filmów, które reprezentować będą WFO: **„Pięciobój nowoczesny" — B. Dziworskiego, „Kronika Fabryki Fajansu" — A. Papuzińskiego, „Środek drogi" — P. Andrejewa, „Aleksander Gierymski", „W altanie" — S. Grabowskiego, „Poeta na traktorze" — K. Muchy, „Sen o Kurozłękach" — S. Janickiego, „Porozmawiajmy o komputerach" — E. Czurki, „Pieśń niepodległa" — E. Pałczyńskiego, „Ich sprawa" — W. Wasilewskiego, „Diagnoza" — Szczygła, „Kształt chwili" — B. Mościckiego. (rg)**

Na zdjęciu: bohater filmu „Darek Dziedziech".

Estradowy start

Ponad 20 zespołów wokalnych, instrumentalnych wzięło udział w Ogólnołódzkim Przeglądzie Amatorskich Zespołów Estradowych, zorganizowanym przez Łódzką Radę Zw. Zaw., Zarz. Łódzki ZMS i Stowarzyszenie Muzyki Estradowej. Drogą kilkustopniowych eliminacji jury wyłoniło najlepszych. W kategorii zespołów wokalnych **I miejsce przypadło zespołowi „Pryzmat" z Domu Kultury „Lutnia", II — zespołom „Sen" z Domu Kultury Bałuty i „Arat" z ZDK im. Marchlewskiego. Wśród zespołów wokalno-muzycznych I miejsce zdobyła grupa „Antki" reprezentująca Klub „Prząśniczka" z Zakładów 1 Maja. Drugie miejsce — zespół Klubu Pracowników Służby Zdrowia,** III — „Wilanie" z Klubu ZMS przy ZWS „Anilana" oraz „Spółka akcyjna 75" z Klubu ZPW „Lodex". Wśród zespołów muzycznych najlepszy okazał się „Basin Street Band Jazz Corporation" z Domu Kultury „Lokator". Wyróżniono także solistów: J. Studzińską, T. Suwielskiego, K. Kmiecia, J. Barczaka.

Laureatów ocenicie sami w czasie koncertu, który odbędzie się 29 maja o godz. 15 w Amfiteatrze Widzewskim. (rg)

„Ewa Szwaczka" i „Merdian" w Teatrze Powszechnym

Nie są to jednak tytuły spektakli, które znajdziecie w repertuarze Teatru Powszechnego. Obie inscenizacje przywiezie bowiem do Łodzi Teatr S. K. Neumanna z Pragi. Zespół gościć będzie w naszym mieście w połowie czerwca (spektakle w dniu 17 i 18. VI.).

Wizyta jest wynikiem coraz owocniej rozwijającej się współpracy tej sceny z Teatrem Powszechnym. W ub. roku nasz zespół gościł w Pradze przedstawiając „Matkę Courage" B. Brechta i „Wkrótce nadejdą bracia" J. Krasińskiego. Niedawno w stolicy Czechosłowacji zaprezentowano „Ich czworo" G. Zapolskiej w reżyserii R. Sobolewskiego, natomiast łódzka publiczność miała okazję poznać dramat A. V. Mrstikovych „Dziewczyna na sprzedaż", w realizacji czechosłowackich twórców.

Niebawem poinformujemy szczegółowo o spektaklach, które przywiezie do Łodzi świetny zespół S. K. Neumanna. Ponieważ jednak wizyta tego teatru wzbudziła duże zainteresowanie, informujemy, że kasa Teatru Powszechnego prowadzi już przedsprzedaż biletów (codziennie z wyjątkiem poniedziałków, w godz. 10—13 i 16—19).

(rg)

Na zdjęciu: Hana Davidova w roli Ewy Szwaczki.

Szczypta soli

CHOPIN — nie wąchać

Różne bywają fałszywe akordy, ale ten, o którym chcę pisać, razi nie tyle uchо, co powonienie każdego, kto znajdzie się w miejscu tak bardzo przyciągającym turystów krajowych i zagranicznych, jakim jest bezsprzecznie Żelazowa Wola. Turystyczne pielgrzymki ciągną tu od wczesnej wiosny, tyle, że wszystkim na ogół wiadomo, że do Żelazowej Woli przyjeżdża się patrzeć i podziwiać (np. urodę parku i mieszczącego się w nim słynnego dworku), słuchać — jeśli trafiło się na niedzielny koncert — ale raczej nie po to, by wąchać.

Po prawdzie nie brak tu przepięknych i licznych odmian bzów, ale ich zapach tłumi bijący w nozdrza **smród**, bo nawet ze względu na najwybredniejszych purystów językowych zwykłym brzydkim zapachem nazwać tego jednak nie można. Jest to fetor straszny, mdlący i wymiotny, a nawąchałem się go w minioną niedzielę w Żelazowej Woli tyle, że na samo wspomnienie robi mi się po prostu niedobrze.

Ów obrzydliwy zaduch unosi się i rozpełza po terenie parku, po którym biegał niegdyś mały Frycek, a dziś z nabożną czcią stąpają turyści w wieku od lat 3 do 100... Nie stąpają tak jednak długo. Ci najmniejsi nader szybko wybuchają płaczem, tym nieco starszym ów smród **zagłusza** najpiękniejsze tony mazurków i polonezów, a większości turystów straszny fetor oddychać po prostu nie daje, obrzydza pobyt w parku, każe rzucić co prędzej okiem na słynny dworek i uciekać z resztkami tchu w piersi...

Źródłem owego smrodu (by pozostać już przy najwłaściwiej oddającej istotę rzeczy terminologii), jest płynący przez park parometrowej szerokości kanał (rzeczka?), zatruty jakimiś ściekami i wypełniony cieczą, której składu chemicznego określić się nie podejmuję. Jedno jest pewne — to co płynie — cuchnie w sposób straszliwy i przez mostek — nad kanałem wdzięcznym łukiem przerzucony — przechodzić trzeba w najwyższym pośpiechu. W sam nurt nie radziłbym patrzeć, a nad obrzydliwe, obślimaczałe nie mniej cuchnącym szlamem brzegi zejść mógłby jedynie samobójca.

Wszystko to rzecz jasna, wprowadza przeciągające przez park tłumy turystów w odpowiednią dla tego miejsca atmosferę i nastrój. Powiada — i nie bez racji — pan Jerzy Waldorff, że „muzyka łagodzi obyczaje". Zapewne, ale nie w takiej jednakże scenerii jak Fryderyka Chopina dom rodzinny i nie przy słuchaniu w tymże miejscu jego kompozycji.

Brzmi to rzecz jasna jak bluźnierstwo, ale w końcu faktem jest — i to nie tylko moim okiem i uchem zarejestrowanym (że o nosie nie wspomnę) — iż niejeden mocno nawet w sonatę c-dur zasłuchany rodak dusząc się od smrodu i nos palcami zatykając zwierza się drugiemu ledwie dyszącemu rodakowi: „O k...! Tadek, jak tu cholernie u tego Chopina śmierdzi. Niech ich szlag trafi z taką wycieczką! Spieprzajmy do autokaru, bo rzygnę..."

Co mówią na podobny temat cudzoziemcy, tego już nie notowałem, bom w obcoplemiennych przekleństwach nie najmocniejszy. Wystarczyły mi jednak grymasy obrzydzenia na twarzach, pokazywanie palcami ohydnego ścieku i zdziwione — ba — przerażone spojrzenia pielgrzymujących z daleka do Żelazowej Woli przybyszów, z których żaden zrozumieć i wybaczyć nie mógł, że coś takiego — tutaj — w takim miejscu — tolerować można.

Ano, widać można — tyle, że u wejścia — na tablicy zabraniającej wjazdu na teren parku z dziecinnymi wózkami, wchodzenia z psami itp. należałoby jeszcze dopisać: „Uwaga — Chopin — nie wąchać!"

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Tłum. BARBARA KAŁAMACKA

SĄD PRZYSIĘGŁYCH

GEORGES SIMENON

Bywało, że przed skostniałymi urzędnikami trybunału Maigret sam zaciskał nieraz pięści zirytowany i wściekły. Ale nawet dziś zdawał sobie sprawę, że jego zeznania ukazują zaledwie schematyczny, pozbawiony życia obraz. Niby wszystko, co tu powiedział, było prawdziwe, lecz nie czuło się w tym ciężaru rzeczy, ich gęstości, drgania, ich zapachu.

Na przykład wydawało mu się niezbędne, aby ci co mają osądzić Gastona Meurant znali atmosferę mieszkania przy bulwarze de Charonne, tak jak on ją poznał. Zamknięty w dwu zdaniach opis niewiele jest wart.

Jego samego od razu zafrapowało to miejsce. Wielki, pełen dzieciatych małżeństw dom, którego okna wychodziły na cmentarz. Wedle jakichże wzorów urządzone zostało w takim domu mieszkanie Meurantów? Ozdobne i pustawe zarazem. W sypialni zamiast prawdziwego łóżka stał jeden z tych tapczanów z zaokrąglonymi rogami, pokryty pomarańczową satyną, otoczony półkami, które nazywają „cosycorners". Maigret próbował wyobrazić sobie rzemieślnika pracującego cały dzień w głębi podwórka, gdy ukończywszy zajęcia wraca do tego mieszkania przypominającego kolorowe zdjęcie w magazynach: światła przyćmione, prawie jak na ulicy Manuel, meble zbyt lekkie i błyszczące, blade kolory...

I jeszcze książki Meurantów na półkach, kupowane najwidoczniej okazyjnie u bukinistów lub w kioskach: „Wojna i pokój", osiemnaście oprawnych tomów „Historii Konsulatu i Cesarstwa" — w woniejącym już pleśnią starym wydaniu; „Madame Bovary", jakieś dzieło o dzikich zwierzętach i tuż obok „Historia wierzeń religijnych". Świadczyły, że ich właściciel chaotycznie poszukuje wiedzy. W tym samym pokoju piętrzyły się pisma kobiece, pstrokate magazyny, przeglądy filmowe, popularne romanse, bez wątpienia strawa Ginette Meurant. Podobnie jak płyty przy patefonie, wyłącznie z nagraniami sentymentalnych piosenek.

Jakże zachowywali się wobec siebie on i ona wieczorami i w długie dni świąteczne? Jakie wymieniali słowa, jakie gesty?

Maigret miał przykrą świadomość, że nie przekazał też ściśle swego wyobrażenia o Leontynie Faverges i obrazu jej mieszkania, gdzie niegdyś żonaci panowie o dobrej reputacji zachodzili dyskretnie, żeby poswawolić w ukryciu grubych zasłon.

„Jestem niewinny! One już nie żyły..."

W sądowej sali, pełnej niczym widownia kina, brzmiało to jak rozpaczliwe kłamstwo. Dla stłoczonych tu ludzi, znających sprawę tylko z gazet, a chyba również dla przysięgłych, Gaston Meurant był zabójcą, który nie wahał się podnieść ręki na dziecko, a gdy nie umierało dość szybko, zniecierpliwiony udusił je jedwabną poduszką.

Dochodziła godzina jedenasta. Czy uczestnicy procesu zachowali poczucie czasu i swoich prywatnych spraw? Pośród przysięgłych zasiadał pewien sprzedawca ptaków z Quai de la Megisserie i drobny przedsiębiorca z branży ołowianej, który pracował w swej fabryczce z dwoma robotnikami.

Czy był między nimi ktoś, kto miał żonę w rodzaju Ginette Meurant? I kto wieczorami oddaje się lekturze podobnych dzieł?

— Proszę kontynuować, panie komisarzu.

— Zażądałem od oskarżonego dokładnego sprawozdania z popołudnia w dniu 27 lutego. O drugiej jak zwykle otwarł sklep i zawiesił na drzwiach kartkę z informacją, że można go znaleźć w warsztacie. Miał do wykończenia sporo ram. O czwartej zapalił lampy i poszedł oświetlić wystawę. Według jego relacji, nieco przed szóstą, usłyszał kroki w podwórku. Zapukano do okna. Był to starszy mężczyzna, którego nigdy przedtem nie widział. Szukał płaskiej ramy w stylu romantycznym, czterdzieści na pięćdziesiąt pięć centymetrów, dla kupionego niedawno włoskiego gwaszu. Meurant pokazał mu wzory różnych rozmiarów. Po zapytaniu o cenę, staruszek odszedł.

— Czy odnaleziono go?

— Tak, panie przewodniczący. Ale dopiero po trzech tygodniach. Jest to pewien nauczyciel gry na fortepianie, nazwiskiem Germain Lombras, zamieszkały przy ulicy Picpus.

— Przesłuchiwał go pan osobiście?

— Tak, panie przewodniczący. Twierdził, że rzeczywiście był w warsztacie Meuranta nieco przed godziną szóstą. Przypadkiem przechodził koło sklepu z ramami, a że poprzedniego dnia nabył w antykwariacie neapolitański pejzaż...

— Czy potrafił określić, jak ubrany był wówczas oskarżony?

— O ile pamięta, Meurant nosił szare spodnie pod płócienną, sięgającą pod szyję bluzą roboczą.

Prokurator Aillevard, który siedząc na podwyższeniu konfrontował zeznania Maigreta z leżącymi przed nim aktami, zrobił taką minę jakby szykował się do pytań. Komisarz dorzucił więc pospiesznie:

— Świadek nie był jednak pewien, czy scena ta miała miejsce w środę czy w czwartek, to znaczy 26 czy też 27 lutego.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 26 MAJA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 „Dla mamy" — aud. sł.-muz. 9.25 Słynne radzieckie zesp. 10.00 Co czyta kraj. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Dlaczego tak, dlaczego nie" — fragm. pow. 10.40 Leksykon jazzu „C". 11.00 „Górnik" — ekspres muz. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Alfabet Polski. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Muz. pocztówki z Rygi. 12.40 Koncert życzeń. 13.00 Piosenki z różnych krajów. 13.15 Alfabet Polski. 13.30 Rytmy młodych. 14.00 Wieś tańczy i śpiewa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Beat znad Dunaju. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Mały koncert. 15.35 Nowości muz. 16.00. Wiad. 16.10 Propozycje do Listy przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 O mamie śpiewa świat. 17.00 Radiokurier. 17.20 „Kolumbowie Radiofonii w Polsce". 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Jubileuszowe spotkanie. 19.00 Dziennik. 19.15 Gwiazdy estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 Naukowcy rolnikom. 20.15 Płytoteka 20.50 Kronika sportowa. 21.00 „Uczeni w anegdocie". 21.15 Echa muzyczne. 21.45 Herbie Mann gra w rytmie „reggae". 22.00 Dziennik. 22.15 Muzyka lud. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital wieczoru A. Dąbrowski. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

6.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Motywy ludowe. 9.00 Włoskie i francuskie arie. 9.20 Opolskie propozycje muz. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Kwiat paproci" — opow. 10.20 Chór PR pd. T. Dobrzańskiego. 10.40 Alfabet Polski. 11.00 „Czy dużo mamy lasów?" — aud. 11.25 B. Bartok — 3 węgierskie pieśni. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność, porady praktyczne dla kobiet. 11.45 Od Tatr do Bałtyku — mel. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 Z doświadczeń pracy partyjnej na wsi — rep. (Ł). 12.25 Barwy instrumentów — koncert (Ł). 12.40 5 minut o sporcie (Ł). 12.45 Śpiewa Stan Borys (Ł). 13.00 „Ekonomia na co dzień". 13.20 Ragtimy na dwóch gitarach. 13.30 Wiad. 13.35 „Matki partyzantów" — fragm. ks. G. Cergłowskiej. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Alfabet Polski. 14.35 Muzyka polska. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Aud. poświęcona Jadwidze Sobieskiej. 16.00 „Organizacja i zarządzanie". 16.15 Zamek pełen muzyki. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 Koncert uczniów Państwowej Szkoły Muz. I stopnia (Ł). 17.20 „Sprawa nr 1" — rep. dźw. (Ł). 17.40 Koncert dedykowany matkom (Ł). 17.55 (Ł) Co nowego u esperantystów? — mag. (Ł). 18.10 Radioreklama (Ł). 18.20 Terminarz muz. 18.30 Echa dnia. 18.40 Alfabet Polski. 19.00 Z nagrań Capelli Bydgostiensie Pro Musica Antiqua. 19.15 64 lekcja jęz. ros. 19.30 Notatnik kulturalny. 19.45 Koncert symf. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sportowe. 21.55 Teatr PR — „Papierowa róża" — słuch. 22.35 D. Scarlatti — Sonaty. 22.35 Dzieła Tadeusza Bairda — aud. 23.00 Wiad.

PROGAM III

10.05 Ballady z morałem. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Gitarowe sola. 10.50 „Szczęściarz" — odc. 13 pow. 11.00 Na estradzie Bruno Lauzi. 11.20 Życie rodzinne — magazyn. 11.50 Gitarowe sola. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą 13.00 Dzień jak co dzień — mag. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Organy katedry w Kamieniu Pomorskim. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Przedział morderców" — 10 odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Pisarz miesiąca — St Zieliński. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Piosenki — pastisze. 19.00 „Noce i dnie" — pow. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muz. poczta UKF. 20.00 „In Alta sipa" — aud 20.15 Bluesy Idy Cox. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę — aud. 21.45 Opera tygodnia — G. Puccini — „Płaszcz". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów D. Bowie. 22.15 Trzy kwadranse jazzu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze (W). 13.25 TV Technikum Rolnicze (Wrocław). 15.50 NURT (Kraków). 16.30 Dziennik (kolor, W). 16.40 Zwierzyniec (kolor, W). 17.30 Echo stadionu (W). 17.55 TV Kurier Kielecki (Ł), 18.10 W środku Polski (Ł). 18.30 Szare na złote — Mam pomysł (W). 19.00 „Pomnik" — film K. Makrosińskiej (W). 19.15 Reklama (W). 19.20 Dobranoc (kolor, W). 19.30 Dziennik (kolor, W). 20.20 Teatr Powszechny — Stefan Żeromski — „Grzech" (Kraków). 21.15 PEGAZ (W). 22.00 Dziennik (kolor, W). 22.15 „Złota tarka 75" (W). 22.35 Oferty (W)

PROGRAM II
DZIEŃ FIŃSKI W TVP

17.00 Prezentacja Dnia Fińskiego. 17.15 Pieśni fińskie (kolor). 17.20 „Mówię i rozumiem po fińsku" — felieton filmowy (kolor). 17.30 „Ultima Tarra" — reportaż fiński (kolor). 18.00 „Natura zaklęta w piękno" — reportaż (kolor.). 18.35 Ludowe pieśni fińskie (kolor). 18.40 „Spotkanie na Senatorskiej" (kolor). 18.55 „Pieśń wam niosę ogromną" — felieton filmowy (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor) 20.15 Prezentacja programu wieczornego (kolor). 20.20 „Suomi — znaczy Finlandia" — reportaż (kolor). 20.45 Recital piosenkarski Lill Lindfors (kolor), 21.15 „Nasze morze" — program publ. 21.35 „Marta Larsson" — sztuka Telewizji Fińskiej. 22.50 Zakończenie Dnia Fińskiego. 22.55 24 godziny (kolor). 23.05 NURT (powt.)

PRZYJDŹ, OBEJRZYJ, KUP!

„UNIWERSAL"

poleca szeroki asortyment importowanych z Chin i Indii DZIANIN DRUKOWANYCH oraz JEDWABI.

Adamaszki, żorżety, torlen.

WYSOKA JAKOŚĆ, NAJMODNIEJSZE DESENIE, SZEROKA GAMA KOLORYSTYCZNA. 2141-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 5 czerwca 1975 r. o godz. 10 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr TADEUSZA BOJANOWSKIEGO nt. „Przemysł włókienniczy i położenie włókniarzy w Łodzi podczas okupacji hitlerowskiej (1939—1945)".

Promotor: Doc dr habil. Stefan Banasiak.
Recenzenci: Doc. dr habil. Barbara Wachowska z Uniwersytetu Łódzkiego.
Prof. dr Czesław Łuczak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzna-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 5 czerwca 1975 r. o godz. 12.15 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr ZBIGNIEWA WALCZAKA nt: „Płock jako centrum polityczno-administracyjne północno-zachodnich ziem Królestwa Polskiego w latach 1795—1869. Próba określenia czynników determinujących życie gospodarcze miasta peryferyjnego".

Promotor: Doc. dr habil. Józef Śmiałowski.
Recenzenci: Prof. dr Gryzelda Missalowa — prof. em. Uniwersytetu Łódzkiego.
Prof. dr Janina Bieniarzówna z Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

Prace wyłożone są do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawy wolny. 2199-k

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 3 czerwca 1975 r. o godz. 13 w Gmachu Biologii (ul. S. Banacha 12/16 s. 126) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr WANDY RETELEWSKIEJ na temat: „Wpływ promieniowania jonizującego na metabolizm limfocytów".

Promotor: Prof. nadzw. dr habil. Wanda Leyko z Instytutu Biochemii i Biofizyki Uniwersytetu Łódzkiego.
Recenzenci: Doc. dr hab. med. Alina Wierzbowska z Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej Instytutu Patologii Akademi Medycznej w Łodzi.
Dr habil. Roman Gondko z Laboratorium Nauk Biologicznych Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp wolny. 2195-k

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 4 czerwca 1975 r. o godz. 12.30 w sali Senatu UŁ przy ul. Narutowicza 65 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprwaą doktorską mgr HENRYKA PIEKARSKIEGO pt. „Termodynamiczne badania roztworów NaJ w izomerach propanolu i butanolu oraz ich mieszaninach z wodą".

Promotor: Doc. dr hab. Stefania Taniewska-Osińska (Uniwersytet Łódzki).
Recenzenci: Prof. dr hab. Wojciech Zielenkiewicz (Instytu Chemii Fizycznej PAN w w Waszawie)
Prof. zw. dr Bogdan Jakuszewski (Uniwersytet Łódzki).

Praca doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny. 2083-k

Chcesz pracować w „SPOŁEM" PSS w Łodzi i zdobyć zawód SPRZEDAWCY?... rozpocznij naukę w Zasadniczej Szkole Handlowej Dokształcającej.

Zgłoszenia przyjmują punkty konsultacyjne mieszczące się w siedzibach szkół, ul. Kilińskiego 79 i Astronautów 19 codziennie w godz. 9 — 17.

Nauka w ZSHD trwa 2,5 roku.

Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu w sklepach szkoleniowych „SPOŁEM" PSS i otrzymują wynagrodzenie:
w I roku nauki — 300 zł plus 20 proc. premii,
w II roku nauki — 480 zł plus 20 proc. premii,
w III roku nauki — 780 zł plus 20 proc. premii,

Kandydaci legitymujący się dobrym stanem zdrowia winni przynieść następujące dokumenty: 1) podanie – formularz, 2) świadectwo zdrowia ucznia, 3) 4 fotografie.

1968-k

Dnia 29 kwietnia 1975 r. nieoczekiwanie zasnęła w Bogu i pochowana została w Poznaniu nasza najukochańsza Żona, Mamusia, Babunia, Siostra i Teściowa

S. † P.

JOANNA JANINA SZYMCZAKOWA

z domu WIZNEROWICZ

Ciężko strapiona RODZINA

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW budownictwa lądowego na stanowisko pełnomocnika naczelnego dyrektora zjednoczenia d.s. budowy ZGE Bełchatów oraz na stanowiska specjalistów d.s. budownictwa mieszkaniowego i ogólnego zatrudni z województwa łódzkiego **Zjednoczenie Budownictwa Województwa Łódzkiego.** Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr, szkolenia i organizacji ZBWŁ w Łodzi, ul. Lipowa 81.

PRACOWNIKA przy pracach ładunkowych zatrudni zaraz **Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch".** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ul. Piotrkowska 96, IV piętro, w godz. 9—14.

NÓŻ elektryczny do krojenia tkanin kupię. Tel. 239-25 8344 g

TELEWIZOR, biurko i lustro stylowe kupię. Oferty „9275" Prasa, Piotrkowska 96

MEBLE (pokój stołowy) sprzedam. Tel. 389-45 9490 g

KUCHNIĘ gazową nową, rower „Huragan" sprzedam. Tel. 782-09 9500 g

SPRZEDAM szklarnię drewnianą, konstrukcja stalowa, do rozbiórki. Łódź, Radziecka 99 9466 g

SPRZEDAM szkło z rozebranej szklarni. Łódź, Radziecka 99 9468 g

KSIĄŻKI wydane do roku 1939 ze wszystkich dziedzin stale zakupuje i sprzedaje Antykwariat „Domu Książki" w Łodzi ul. Piotrkowska 133, tel. 628-12

DOMEK murowany 3—4 pokoje z wygodami kupię. Oferty „9713" Prasa, Piotrkowska 96

NADWOZIE „Fiata 125-p" po wypadku kupię. Tel. 269-97 po południu

2 ŁÓŻKA i nocne stoliki (złota brzoza) oraz fortepian krótki — w dobrym stanie sprzedam. Telefon 433-02 8580 g

Pojazdy

BŁOTNIK prawy przedni do „Renault-10" oraz reflektory „Dacii" kupię. — Tel. 946-89 9488 g

„WARTBURGA 353" sprzedam. Wasilewskiej 22 m. 2

„SYRENĘ 102" niedrogo sprzedam. Łódź, Rewolucji 1905 r. 18—30 9532 g

Lokale

M-5 — trzypokojowe, III piętro — 56 m, rozkładowe (ul. Nowopolska) zamienię na M-3 i M-2 lub dwa M-2. Oferty „8552" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM M-3 własnościowe — 42 m. Oferty „9222" Prasa, Piotrkowska 96

SZCZECIN — pokój, kuchnia, wygody, zamienię na podobne w Łodzi. Zgłoszenia: Szczecin, Koziorowskiego 3, Ibowicz, tel. 711-06 9223 g

LEKARZ dojeżdżający poszukuje pokoju sublokatorskiego centrum lub okolica Narutowicza. Oferty „9121" Prasa, Piotrkowska 96

RABKA-Zdrój. Pokoje słoneczne wynajmuję na jet nie miesiące (dom własny), Józef Kowalczyk, ul. Na Banię 13 160/p

INŻYNIER poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego. Tel. 240-18, po 16

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna ul. Zakątna 44. I p. rejestracja przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

KSIĘŻYCKI — specjalista skórne-weneryczne, 16—18, Thaelmanna 3, Retkinia

Dr BORECKI — ginekolog Traugutta 9 9610 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 358-30, codziennie 14—18

CYPERLING — specjalista ginekolog, PKWN 4 7971 g

Dr ZIOMKOWSKI skórno-weneryczne, 16—19, Piotrkowska 89 8220 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 8814 g

MATEMATYKA. 257-57. — Mgr Pluskowski 7779 g

FIZYKA, chemia — egzaminy wstępne. Lang — 635-36 9308 g

MATEMATYKA — fizyka. Tel. 709-88, mgr Datczyński 8594 g

MODYSTKĘ — czeladnika zatrudnię zaraz w pracowni kapeluszy damskich w śródmieściu. Oferty „9471" Prasa, Piotrkowska 96

RENCISTKĘ przyjmę do pomocy samotnej kobiecie na okres wyjazdu na letnisko. Wiadomość Zgierska 56, Kopczyńska 9115 g

ZATRUDNIĘ fryzjera damskiego z dyplomem. Tuwima 14 9129 g

NAPRAWY hydrauliczne oraz kuchni gazowych wykonuje Zawadzki, Łódź, Kościuszki 41 m. 4 7464 g

PODWOZIA zabezpiecza masami dźwiękochłonnymi Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika" ulica Aleksandrowska 127 przy stacji benzynowej, tel. 979-55

NAPRAWA lodówek 786-55 Inż. Wysocki. Zgłoszenia 10—14 7947 g

NAPRAWA telewizorów — 776-14, Głowiński 7867 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Kluczyński. Tel. 296-03 9485 g

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa" 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 1426 k

PRZYBŁĄKAŁ się pies — czarny dog — Kilińskiego 110 m. 7 9528 g

WYDZIERŻAWIĘ łąkę 1,5 ha na 1—2 lata (do koszenia) Łódź, Radziecka 99 9467 g

DNIA 8 maja wieczorem na przystanku tramwajowym ul. Dąbrowskiego zostawiono instrument muzyczny puzon — marki „Conn". Za odniesienie nagroda 5.000, dyskrecja zapewniona Łódź, Tatrzańska 55/27 m. 48 9630 g

KONKURS NA STANOWISKA

Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18/36

OGŁASZA

konkurs na stanowiska DYREKTORÓW i Z-CÓW DYREKTORÓW oddziałów transportowych.

Od kandydatów wymagane jest posiadanie dyplomu ukończonych studiów wyższych, oraz minimum 5-letni staż na stanowiskach kierowniczych ze znajomością problematyki transportu.

Oferty wraz z odpisami dokumentów należy przesyłać pod adresem przedsiębiorstwa, względnie składać bezpośrednio w sekretariacie w godzinach od 7.30 do 14.30 w terminie do dnia 5. VI. br. 2035-k

PRZETARG

Uniwersytet Łódzki, Łódź ul. Narutowicza 65 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ogólnobudowlanych i instalacyjnych w budynkach przy ul. ul.:

1) al. Kościuszki 21
2) al. Kościuszki 17
3) Kopcińskiego 16/18
4) Lumumby 3/5
5) Lumumby 16/18
6) al. Kościuszki 65
7) Rewolucji 66
8) Armii Ludowej 3/5
9) Kilińskiego 101

Zakres rzeczowy robót objęty jest dokumentacją kosztorysową, która znajduje się do wglądu wraz z kosztorysami ofertowymi w dziale technicznym. Szczegółowy zakres prac i terminy w umowach. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert ustala się na 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w dziale technicznym UŁ w 11 dniu od daty ukazania się ogłoszenia, o godzinie 10, ul. Lindleya 3, I piętro, pokój nr 107. Szczegółowych informacji w sprawie przetargu udziela dział techniczny — adres wyżej. Uniwersytet Łódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1432-k

U W A G A!

250.000 zł

GŁÓWNA WYGRANA PIENIĘŻNA P.T. GRACZE I SYMPATYCY „KUKUŁECZKI"

kupony biorące udział w grach: w czerwcu, lipcu i sierpniu 1975 roku będą objęte w miesiącu wrześniu 1975 roku losowaniem dodatkowej NAGRODY RZECZOWEJ!

W POSTACI SAMOCHODU OSOBOWEGO MARKI „SYRENA"

ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA!

1 czerwca br. na ul. Spornej i Inflanckiej

Zapraszamy na jubileuszowy XXX wyścig „DŁ" i Orła

W najbliższą niedzielę, 1 czerwca odbędzie się Jubileuszowy XXX Wyścig Kolarski „Dziennika Łódzkiego" i WKS Orzeł. Tym razem walka o pierwsze miejsca rozegrana zostanie w konkurencji międzynarodowej. Startować bowiem będą kolarze z Gruzji. Na liście startowej znajdują się wszyscy najlepsi zawodnicy Polski na czele z reprezentantami naszej drużyny narodowej na XXVIII Wyścig Pokoju.

W związku z przebudowa ul. Przybyszewskiego, trzeba było przenieść trasę wyścigu z ul. Promińskiego. W tym roku nasza impreza odbędzie się na ulicy Spornej i Inflanckiej. Na tej trasie startowali w ub. roku motocykliści, walcząc o punkty do mistrzostw Polski i o Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego". Nawierzchnia szosy jest dobra, ale trasa jest trudna pod względem technicznym, gdyż posiada kilka ostrych wiraży. Jesteśmy przekonani, że XXX wyścig o laurowy wieniec „Dziennika Łódzkiego" dostarczy kibicom sportowym tej dyscypliny wiele emocji. Wstęp na zawody niedzielne bezpłatny.

Jubileuszowy charakter naszej imprezy sprawił, że specjalne życzenia otrzymaliśmy od przewodniczącego GKKFiT — B. Kapitana (zamieszczamy je poniżej).

Wyścig nasz jest najstarszą imprezą kolarską organizowaną w naszym kraju. Pierwszy wyścig odbył się w 1946 r. i zakończył się zwycięstwem Mariana Rzeźnickiego. Nie było kolarza w Polsce, którego nie widzieliśmy na starcie naszej imprezy. Przyjeżdżali do Łodzi zawodnicy z całej Polski, reprezentując wszystkie kluby sportowe, posiadające sekcje kolarskie.

Tak więc zapraszamy i tym razem na start zawodników, którzy będą serdecznie powitani przez tysiące kibiców sportowych naszego miasta.

(Ja.Nie.)

Przewodniczący GKKFiT Bolesław Kapitan:

Serdeczne pozdrowienia uczestników XXX jubileuszowego Wyścigu Kolarskiego Dziennika Łódzkiego oraz czytelników najstarszej gazety Łodzi.

13. Maja 1975 r.

SPORT na ŚWIECIE

■ W finale gry podwójnej mężczyzn na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych RFN W. Fibak wraz z Czechosłowakiem J. Kodesem przegrali z Hiszpanami Orantesem i Gisbertem 3:6, 6:7. W finale gry pojedynczej Hiszpan Orantes wygrał z Kodesem, a wśród kobiet Tomanowa (CSRS) z Sawamatsu (Japonia).

■ Piłkarskie mistrzostwo Wysp Brytyjskich zdobyli Anglicy zwyciężając w finałowym meczu na Wembley Szkocję 5:1 (3:1).

■ Kolejnej porażki doznała reprezentacja Polski (do lat 21), tym razem z CSRS 0:1 (0:1). Samobójczą bramkę zdobył Dziuba.

■ Eliminacyjny mecz do ME pomiędzy Islandią i Francją zakończył się remisem 0:0.

■ Po 4 konkurencjach szybowcowych MP prowadzi w klasie Standard J. Górecki, przed S. Makne i P. Majewską.

■ Kolarski wyścig dookoła Austrii wygrał reprezentant tego kraju R. Mittereger. Najlepszy z Polaków T. Prasek zajął 22 miejsce, a piotrkowianin — Mogiła był 32.

■ Podczas zawodów lekkoatletycznych w Modesto na znakomitym poziomie stał konkurs skoku w dal. Zwyciężył A. Robinson z najlepszym wynikiem sezonu na światowych skoczniach 8.28, przed D. Seyayem — 8.21.

Jeden z ostatnich sparringów Leszka Borkowskiego (na zdjęciu z Jagielskim) w czasie zgrupowania polskiej kadry bokserskiej w Wiśle przed czerwcowymi ME w Katowicach.

Fot. CAF — Jakubowski

Pierwszy krok szermierczy

W pierwszym kroku szermierczym startowało 82 zawodników, w tym 20 dziewcząt. W poszczególnych broniach zwyciężyli:

floret dziewcząt: 1) M. Kluba (AZS), 2) Widerska (Kolejarz), 3) A. Kozakiewicz (AZS)

floret chłopców: 1) W. Kozicki (Kolejarz), 2) S. Pietras (Włókniarz), 3) H. Celnik (Kolejarz)

szabla: 1) K. Włodarczyk, 2) S. Łuczak, 3) M. Kwiatkowski — wszyscy z AZS.

UDANY SZLEM

W znanym kurorcie Czechosłowacji, Mariańskich Łaźniach, zakończył się ostatnio wielki międzynarodowy turniej brydżowy. Miło nam donieść, że w klasyfikacji generalnej pierwsze miejsce wywalczyli mistrzowie „szlema" reprezentanci RTS Widzew: Hofman i Niedzielski, wyprzedzając znane na europejskiej arenie pary z Holandii, RFN, Irlandii i gospodarzy turnieju.

Przy okazji warto poinformować, że mistrzowski tytuł Łodzi zdobyła para Widzewa Kowalczyk — Zadroga, przed swoimi kolegami klubowymi Hodoniem i Owczarkiem. Czwórka ta bronić będzie naszych barw na lipcowych MP w Sopocie.

Gdańska Lechia goni jedenastkę Widzewa

Po zasłużonym zwycięstwie nad bydgoskim Zawiszą (mecz rozegrano przed zakończeniem łódzkiego etapu WP na stadionie ŁKS) przodownik tabeli odskoczył swemu najgroźniejszemu rywalowi gdańskiej Lechii o 4 punkty. Tak było, niestety, tylko do wczoraj. Po wygraniu przez Lechię meczu niedzielnego ze szczecińską Stalą Stocznia (2:0) gdańszczanie ustępują łódzkiej drużynie tylko o 2 punkty. I znów widzewiaków czekają trudne spotkania, w których trzeba będzie zdobywać tak potrzebne do upragnionego awansu punkty.

Sympatycy Widzewa mają jednak nadzieję, że ich pupile pełnym sukcesem zakończą najbliższe spotkanie mistrzowskie w Olsztynie i wygrają również następny mecz na własnym boisku z Ursusem. Wówczas awans do 16 najlepszych zespołów ekstraklasy jest nadal sprawą otwartą.

A oto wyniki spotkań o mistrzostwo II ligi w grupie północnej:

- Zagłębie — Olimpia 3:0 (3:0)
- Lechia — Stal Stocznia 2:0 (1:0)
- Motor — Stomil 2:2 (1:1)
- Polonia — Ursus 0:0
- Gwardia — Avia 3:1 (2:1)
- Arkonia — Bałtyk 0:0
- Warta — Stoczniowiec 1:4 (0:1)

TABELA

1. Widzew	36:16	31—13
2. Lechia	34:18	32—15
3. Zagłębie	31:23	29—21
4. Motor	31:21	26—23
5. Zawisza	30:22	37—25
6. Stoczniowiec	29:23	36—25
7. Bałtyk	28:24	24—25
8. Olimpia	27:25	32—27
9. Avia	26:26	24—21
10. Ursus	26:26	17—20
11. Stal Stocznia	24:28	19—22
12. Arkonia	22:30	20—24
13. Stomil	22:30	20—24
14. Polonia	22:30	18—22
15. Gwardia	22:30	24—31
16. Warta	8:46	9—50

III LIGA
GRUPA POŁUDNIOWA

- Piast — BKS Bielsko 2:1 (1:1)
- Radomiak — GKS (Kat) 0:1 (0:0)
- Star — Stal (Rz) 0:6 (0:5)
- Sparta — Odra 0:2 (0:1)
- AKS Niwka - Urania 2:0 (2:0)
- Stal (St. W.) — Wisłoka 1:2 (0:0)
- Moto — Metal 3:1 (0:1)
- Siarka — Wojkowice 2:0 (2:0)

TABELA

1. Stal (Rz)	35:17	34—14
2. GKS (Kat)	33:19	34—19
3. Piast	30:22	27—18
4. Odra	28:24	34—18
5. Moto Jelcz	27:25	25—25
6. Stal (St. W.)	26:26	28—22
7. BKS Bielsko	26:24	29—24
8. Urania (R. Śl.)	26:26	28—25
9. Siarka	26:26	27—30
10. Star	26:26	15—23
11. Wisłoka	24:28	22—26
12. Wojkowice	23:29	24—38
13. AKS Niwka	22:30	19—33
14. Radomiak	21:29	19—32
15. Sparta	21:31	22—28
16. Metal	20:32	19—30

Fot.: A. Wach

Treningowy mecz reprezentacji Polski z wrocławskim Śląskiem

Około 20 tys. widzów oglądało w sobotę na wrocławskim Stadionie Olimpijskim treningowe spotkania naszej pierwszej reprezentacji piłkarskiej oraz kadry młodzieżowej z pierwszoligowym „Śląskiem" Wrocław.

Drużyna kadry młodzieżowej rozegrała 45-minutowe spotkanie z drużyną „Śląska" występującą w rezerwowym składzie. Kadra młodzieżowa, przygotowująca się we Wrocławiu, podobnie jak pierwsza reprezentacja do międzypaństwowych spotkań z reprezentacjami NRD — nie zachwyciła, grała wolno i bez polotu. Za to bardzo dobrze wypadł „Śląsk", który o mało nie wygrał tego sparringu. Ostatecznie kadra młodzieżowa zremisowała ze Śląskiem 1:1. Bramkę dla Śląska zdobył w 34 minucie Sybis, a wyrównanie dla kadry w 38 minucie Kapka główką po podaniu Kusty. Bramki kadry w tym meczu bronił Fischer.

Następnie nasza pierwsza reprezentacja piłkarska w składzie: Tomaszewski (od 25 min. Karwecki), Szymanowski, Wawrowski, Żmuda, Wyrobek, Maszczyk, Cmikiewicz, Bula, Lato, Marks (od 25 min. Szarmach), Kwiatkowski — spotkała się również w 45-minutowym meczu z pierwszą drużyną Śląska, wygrywając 3:0.

Bramki dla reprezentacji zdobyli: Kwiatkowski (15 i 35 min.) oraz Lato (3 minuta). Spotkanie kontrolne stało na dobrym poziomie i było ciekawe. Nasi kadrowicze trenować będą we Wrocławiu do poniedziałku 26 bm. Po czym w godzinach popołudniowych tego dnia wyjadą do NRD.

* * *

Selekcjonerzy piłkarskiej reprezentacji NRD powołali 19 zawodników, którzy wystąpią w środowym meczu z Polską, na stadionie Wabbela w Halle.

Bramkarze — Croy i Grapenthin, obrońcy — Kische, Zapf, Waetzlich, Weise i Kurbjuweit, Krebs, Fritsche, pomocnicy — Haefner i Doerner, Pommerenke, Tyll, Seguin i Schnuphase i napastnicy — Vogel, Streich, Riediger i Hoffmann.

Pod znakiem zapytania stoi występ kontuzjowanych Kurbjuweita i Weise. Być może Krebs i Fritsche wystąpią w meczu drużyn młodzieżowych (do lat 23) Polska — NRD w Kamenz we wtorek.

Rekord Czernika pobity

2,22 w skoku wzwyż Wszoły

Bardzo długo czekaliśmy zanim któryś z naszych skoczków wzwyż pobije rekord Polski — Czernika wynoszący — 2.20.

W sobotę w Warszawie nadszedł taki dzień, że najzdolniejszy nasz lekkoatleta, uczeń technikum — Jacek Wszoła z powodzeniem zaatakował tę wysokość i uzyskał 2.22. Wszoła po ustanowieniu rekordu Polski nie zrezygnował z tego sukcesu i poprosił sędziów o założenie poprzeczki na wysokość 2.26. Niestety, ze względu na zapadający zmrok lekkoatleta AZS nie potrafił pokonać tej wysokości.

Ustanowiony przez ucznia Warszawy rekord Polski jest wynikiem wysoko notowanym w świecie. Sądzimy, że jest to nie ostatnie słowo tego wybitnie uzdolnionego skoczka. Drugie miejsce w tej konkurencji również z bardzo dobrym rezultatem zajął Michał Grotowski — 2.20, a trzeci był Białogrodzki — 2.10.

Zawody warszawskie stały na dobrym poziomie sportowym. Ziółkowski 110 m ppł. przebiegł w czasie — 14.3. Komar w kuli uzyskał — 19.66, Kozakiewicz o tyczce — 5.35. Licznerski 100 m przebiegł w czasie — 10,3, Anna Włodarczyk skoczyła w dal — 6.26.

W tym samym czasie kiedy Wszoła ustanawiał rekord Polski w Kalifornii w miejscowości Modesto skakał rekordzista świata w tej trudnej konkurencji Stones. Skoczył on — 2.26. Atakując wysokość 2.31 minimalnie strącił poprzeczkę. W kuli Feuerbach uzyskał — 19.92. Amerykanka Schmidt rzuciła oszczepem — 61.14.

W Sofii Iwona Christowa uzyskała w kuli — 20.56.

* * *

W Konstantynowie odbyła się spartakiada lekkoatletyczna. W punktacji klubowej zwyciężyli reprezentanci Włókniarza Konstantynów — 136 pkt., 2) Włókniarz Aleksandrów — 106 pkt., 3) LZS Czarnocin — 97 pkt.

Lepsze wyniki uzyskali: w dysku Marciniak — 46.40, skok w dal G. Sich — 6.38, oszczep Dębski — 44.41, skok w dal dziewcząt Chaładzińska — 5.43. (n)

NAJLEPSI na falach Pilicy

Na Pilicy w Tomaszowie odbyły się kajakowe mistrzostwa okręgu z udziałem 72 zawodniczek i zawodników. Impreza została sprawnie przeprowadzona, m. in. dzięki pełnemu zaangażowaniu działaczy Szkolnego Ośrodka Sportowego w Tomaszowie (dyr. J. Zaborowski).

A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

K-1 (500 m juniorki mł.) — B. Telus (Legia), dziewczęta — L. Milczarek (Lechia), młodzicy — S. Lasota (Żeglina Sieradz), juniorzy starsi — I. Kowalczyk (Start Wieruszów), juniorzy młodsi — Z. Polak (SOS Tomaszów), seniorzy — S. Jurczak (Żeglina), juniorki starsze — B. Kryńczak (Żeglina).

K-2 (500 m) jun. starsi — I. Kowalczyk — A. Walacik (Start), juniorki starsze — T. Strzechowska — H. Rybak (SOS), jun. młodsi — Z. Jakóbczyk — S. Kopeć (SOS), dziewczęta — L. Milczarek — I. Nowak (Lechia), dziewczęta — W. Tomczak — M. Ślusarczyk (Lechia), seniorzy — G. Andryszczak — M. Tomczyk (Żeglina), jun. starsi — A. Barszcz — W. Walacik (Start).

K-1 (300 m) dziewczęta — E. Zielińska (Start), K-1 (10 km) seniorzy — J. Głowiński (Start), jun. starsi — J. Sierszeń (Żeglina), K-1 (1000 m) jun. młodsi — Z. Polak (SOS), jun. starsi — H. Kluska (Żeglina), seniorzy — J. Głowiński (Start).

K-4 (500 m) jun. starsze — E. Czech, Z. Kowalska, W. Kaźmierczak, A. Bartnik (Lechia), jun. młodsi — K. Szczepanowski, K. Honal, Z. Inglot, W. Błaszczyk (Start), młodzicy — J. Kujda, K. Rachel, W. Zawadzki, K. Magott (Start), K-4 (100 m) jun. starsi — E. Czech, Z. Kowalski, W. Kaźmierczak, A. Bartnik, jun. młodsi — J. Tuk, H. Piotrowski, Z. Burchard, M. Kugiel (Lechia).

KWD-1 (300 m) dziewczęta — Z. Zielińska (Lechia), K-2 (10 km), seniorzy — S. Jurczak — W. Szumicki (Żeglina), C-1 (10 km) seniorzy — J. Słabik (Start), C-1 (1000 m) seniorzy — J. Moska (Start), C-1 (500 m) seniorzy — J. Słabik (Start).

Świderek zwyciężył w Zd. Woli

W Zduńskiej Woli odbyło się kryterium uliczne trzech wyścigów kolarskich. Startowało 247 zawodników. W klasie seniorów udział wzięli również torowcy trenowani przez Stefana Borucza.

Seniorzy mieli do przejechania 66 km: 1) A. Świderek (Gwardia Łódź), 2) A. Firling (PZKol), 3) J. Szmaja (Społem).

Młodzicy (dystans 33 km: 1) B. Drzewiecki, 2) K. Otocki, 3) J. Pawłowski, 4) J. Kolasa — wszyscy ze Społem.

Juniorzy (dystans 44 km): 1) R. Serafin, 2) I. Olszacki, 3) K. Frania, 4) K. Zagajewski — wszyscy ze Społem, 5) G. Alebiegaszwili (Gruzja)

TOTO LOTEK

I losowanie
19, 22, 25, 32, 40, 46 dod. 7

II losowanie
2, 19, 29, 35, 37, 48 dod. 17
końcówka banderoli:
631233

„KUKUŁECZKA"

5, 16, 17, 26, 29, 35 dod. 11

KOWALSKI piąty w Anglii

Phil Edwards z pierwszej drużyny Wielkiej Brytani wygrał w Brighton prolog wyścigu kolarskiego Dokoła Anglii.

Tour of Britain, jeden z ważniejszych wieloetapowych wyścigów w kalendarzu kolarskim amatorów rozegrany zostanie na trasie długości 1770 km.

Edwards pokonał w jeździe indywidualnej trasę długości 3.2 km w czasie 4.13,4 i wyprzedził Szweda Torda Filipssona 4.13,8 — oraz Steve Heffernana (W. Brytania „B") — 4.16,2.

Czwarte miejsce wywalczył uczestnik ubiegłorocznego Wyścigu Pokoju Phil Griffiths (W. Brytania „A") 4.16.4, a piąte aktualny mistrz świata Polak J. Kowalski — 4.17,7.

Oto miejsca pozostałych naszych reprezentantów w prologu: 13 Zawada — 4.21,8; 19 Majchrowski — 4.24,3, 33 Trybała — 4.26,4; 35 Kaczmarek — 4.26,7, 55 Matusiak — 4.34,0.

W wyścigu uczestniczy 66 kolarzy.

auto BAZAR

Tylko na terenie, gdzie obowiązują opłaty za wystawianie samochodów na sprzedaż, było wczoraj przeszło 200 samochodów. Co najmniej pięć razy tyle aut stało wokół oficjalnego bazaru. Frekwencja była więc rekordowa.

Ekipa Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego, która wczoraj przyjechała na targowisko, miała co filmować. Nie brakowało nawet oszustów grających tu bezkarnie w „trzy karty". Upał sprawił, że sprzedawana po... 9 zł „Pepsi-Cola" szła jak woda. Być może krytyczny reportaż, zaprezentowany w TV, „ruszy" wreszcie organizatorów bazaru i zatroszczą się by panował tu właściwy ład i porządek.

Na bazarze spotkaliśmy wczoraj również znanego kierowcę rajdowego, Macieja Sowińskiego. Na konkretnych przykładach pokazywał, jak bardzo należy być ostrożnym kupując używany samochód. Oto np. „Fiat 125p" typu „combi" z listopada 1973 roku za 140 tys. zł. Wprawne oko fachowca szybko dostrzegło, że auto ma już za sobą poważny wypadek i cały przód był remontowany. Właściciel upierał się, że robił tylko drobne „zaprawki"....

Spore zainteresowanie wzbudzał też „Wartburg" z 1969 roku za 120 tys. zł. Oczywiście, właściciel żądający takiej sumy, słowem nie wspomniał, że samochód „dachował". Tylko fachowiec mógł się zorientować, że górne fragmenty karoserii były prostowane...

Sprzedający „Austina" za 90 tys. zł, twierdził, że samochód został wyprodukowany w 1969 roku. Niestety, podawał datę sprowadzenia go do Polski, a nie rzeczywisty rok produkcji...

Tego rodzaju przypadki można by mnożyć.

— Przed niespodziankami obniżającymi wartość samochodu — powiedział M. Sowiński — można się ustrzec tylko korzystając z pomocy fachowca, który może ujawniać wszystkie wady i usterki, skrzętnie na ogół ukrywane przez sprzedającego. Szkoda, że na bazarze nie ma nikogo, kto mógłby służyć kupującym fachową radą przy ocenie samochodu.

Może i ten postulat, nieraz wysuwany w naszym kąciku, doczeka się realizacji?

Z ciekawszych notowań warto wymienić nowego „Trabanta" za 100 tys. zł Właścicielowi proponowano 94 tys. zł, ale nie chciał ustąpić. Fabrycznie nowego „Zaporożca" z kwietnia br. (z piotrkowską rejestracją) wystawiono za... 125 tys. zł. Nowych „Fiatów 125p" było mało; żądano po 210 tys. zł. Dwuletnie „Fiaty 127p" oferowano po cenach od 148 tys. zł do... 170 tys. zł. „Skody" z lat 1970—72 były cenione w granicach od 95 do 118 tys. zł. Piętnastoletniego „Mercedesa" można było kupić za 100 tys. zł, a jego rówieśnika — „Moskwicza" — za 18 tys. zł.

(OBSERWATOR)

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 89. Telefony: centrala 233-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 323-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 26. Papier druk. mat. 80 g. U-4